Cena egz. 15 gr.

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. | ROK XXV | Środa 12 grudnia 1934 r. | Nr. 340

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec Piłsudskiego 4. Telefony: Red. 64, Adm. 75. | P.K.O. 302.712 | Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7 Rękopisów redakcja nie zwraca.

Obrady nad projektem konstytucji

w senackiej komisji konstytucyjnej.

WARSZAWA, 11.12. (tel. wł.). Dziś o godz. 10 rozpoczęło się posiedzenie senackiej komisji konstytucyjnej poświęcone sprawozdaniu senatora Wojciecha Rostworowskiego o projekcie ustawy konstytucyjnej. W posiedzeniu wziął również udział marszałek senatu Raczkiewicz. Spośród zaproszonych rzeczoznawców przybył: prezes Sławek i wicemarszałkowie Car i Makowski, prof. St. Starzyński ze Lwowa, prof. Wacław Komarnicki. Po otwarciu posiedzenia przez przewodniczącego komisji sen. Targowskiego zabrał głos senator Woźnicki, który postawił wniosek o odrzucenie bez rozpatrywania, przesłanego Senatowi projektu ustawy konstytucyjnej. W głosowaniu wniosek senatora Woźnickiego został odrzucony. Skolei zabrał głos referent projektu sen. Rostworowski, który na wstępie podkreślił, że prace nad rewizją konstytucji posuwały się powoli. Następnie referent przedstawił obszernie historję prac nad zmianą konstytucji. Mówca wskazał, że projekt zrywa z dotychczasowemi teorjami o podziale władzy, stając na stanowisku, że **władza państwowa jest jednolita, niepodzielna i skupia się w osobie głowy państwa.** Funkcją Prezydenta jest harmonizowanie działania naczelnych władz państwowych, dlatego też projekt rozróżnia dwie grupy aktów urzędowych głowy państwa: dla jednej grupy wymaga kontrasygnaty, dla drugiej od niej zwalnia. Konstytucja ściśle ogranicza te dziedziny, w które Prezydent wkracza bez udziału Rządu. Uległy również rozszerzeniu dziedziny w których Prezydent działa bezpośrednio, przyczem referent zwraca uwagę na dwa momenty: **poprawkę veta ustawodawczego i wyjęcie spod uprawnień ustawodawczych, a poddanie dekretowaniu spraw dotyczących organizacji siły zbrojnej, zwierzchnictwa sił zbrojnych i organizacji administracji państwowej.**

Następne mówca omówił postanowienia dotyczące izb ustawodawczych. Postanowienia te poważnie ograniczają nietykalność parlamentarną, utrzymują parlament dwuizbowy ale nie stają na stanowisku pełnego równouprawnienia obu izb. Sejm pozostanie nadal reprezentacją społeczeństwa powoływaną na podstawie terytorjalnej. Jedyną zmianą, jaką wprowadza projekt w tej dziedzinie jest **zmiana granicy wieku dla czynnego i biernego prawa wyborczego.** Jeżeli chodzi o strukturę Senatu, to projekt szuka innej niż obecnie struktury. W skład drugiej izby mają wejść w $^1/_3$ **senatorowie mianowani przez Prezydenta R. P. w dwóch trzecich zaś wybierani.** Skolei senator Rostworowski omówił merytoryczne poprawki, które proponuje do tekstu ustawy. Jedyną większą zmianą jest zmiana przepisów, dotyczących struktury Senatu. Referent proponuje skreślenia art. 36 a art. 35 nadać brzmienie następujące: „Senat składa się z senatorów powoływanych w jednej trzeciej przez Prezydenta R. P., a w dwóch trzecich w drodze wyborów. Kadencja Senatu rozpoczyna się i kończy jednocześnie z kadencją Sejmu. Ordynacja wyborcza do Senatu określa liczbę senatorów oraz sposób ich powoływania oraz oznacza kategorje osób, którym służyć będzie prawo wybierania i wybieralności". W postanowieniach dotyczących ordynacji wyborczej do Sejmu mówca proponuje skreślić z art. 37 projektu ustawy jeden przymiotnik, mianowicie **proporcjonalność, utrzymując pozostałe przymiotniki:** powszechność, tajność, bezpośredniość i **równość.** W zakończeniu mówca stwierdził, że za projektem stoi wielki obóz polityczny, który wziął na siebie odpowiedzialność za reformę państwa i tę reformę jest zdecydowany doprowadzić do końca.

Senator **Głąbiński** postawił wniosek skierowania do marszałka Sejmu zapytania, **czy przy uchwalaniu projektu ustawy konstytucyjnej w Sejmie było na sali wymagane przez konstytucję quorum.** Po wyjaśnieniu przez przewodniczącego, że wniosek ten porusza na nowo sprawę już przesądzoną przez jedną z poprzednich uchwał komisja wniosek odrzuciła. Dalszą dyskusję odroczono do 13 b. m.

PLENARNE POSIEDZENIE SEJMU

WARSZAWA, 11.12. (PAT). Otwierając obrady dzisiejszego plenarnego posiedzenia Sejmu, marszałek Świtalski zawiadomił Izbę, że od Min. sprawiedliwości nadszedł wniosek prokuratora o zezwolenie na pociągnięcie do odpowiedzialności sądowej posłów Klubu Narodowego Lasoty i Sachy. Po złożeniu ślubowania przez kilku nowych posłów przystąpiono do właściwych obrad.

Poseł Ostrowski w imieniu komisji zdrowia publicznego złożył sprawozdanie o rządowym projekcie ustawy, dotyczącym zapobiegania i zwalczania chorób zakaźnych. Ustawa ma charakter ściśle społeczny i jest znacznym krokiem naprzód na drodze ujednostajnienia istniejącego w tej dziedzinie ustawodawstwa. Po przemówieniu posłanki Ignasiakówny (fr. komun.), której marszałek odebrał głos, projekt ustawy przyjęto w obu czytaniach.

Skolei poseł Krawczyński zreferował rządowy projekt ustawy o pielęgniarstwie. Jest to pierwsza ustawa w tej materji w Polsce. Projekt ma na celu uregulowanie zagadnienia pielęgniarstwa w Polsce i ustalić kwalifikacje. Po krótkich dowodach posłanki Grosmanówny, która wysunęła szereg zastrzeżeń projekt ustawy przyjęto w obu czytaniach.

OBRADY KOMISJI BUDZETOWEJ.

WARSZAWA, 11.12. (PAT). W dniu dzisiejszym komisja budżetowa Sejmu przystąpiła do obrad nad preliminarzem budżetowym. Na porządku dziennym dzisiejszego posiedzenia był preliminarz budżetowy Prezydenta R. P. i Najwyższej Izby kontroli. Referat o budżecie Prezydenta R. P. wygłosił poseł Czuma, który omówił poszczególne pozycje wydatków i dochodów według projektowanego preliminarza, zaznaczając na zakończenie, że uwagi Izby kontroli państwa o zamknięciach rachunkowych i wykonaniu budżetu na rok 1932-33 nie zawierają żadnych zastrzeżeń ani zarzutów, co do gospodarki tego działu. Poseł Świątkowski (PPS.) zapytał ile prawdy jest w pogłosce, że w Krynicy ma być zbudowany zameczek dla P. Prezydenta. Zaprzeczył temu dyrektor kancelarji cywilnej p. Świerzawski. W głosowaniu przyjęto preliminarz z poprawką referenta o zmniejszenie różnych świadczeń osobistych w gabinecie wojskowym o 9.440 zł. Skolei poseł Czuma zreferował preliminarz budżetowy Najwyższej Izby kontroli państwa.

Wreszcie omówił cyfry preliminarza. W dyskusji zabierali głos poseł Rymar (Str. Narodowe), Świątkowski (PPS), Chądzyński (NPR.), Rozmaryn (Koło żydowskie). Odpowiedział na zarzuty, skierowane przez tych posłów prezes N.I.K. gen. dr. Krzemieński.

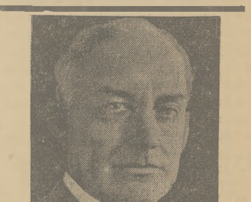
Preliminarz został przyjęty. Jutro przedpołudniem sejmowa komisja obradować będzie nad budżetem poczt i telegrafów.

Dziś w numerze

Powrót delegacji polskiej Z LONDYNU.

WARSZAWA, 11.12. (PAT). Dziś powrócili po kilkudniowym pobycie w Londynie, w czasie którego zawarto — jak wiadomo — polsko-brytyjskie porozumienie węglowe, przedstawiciele polskiego przemysłu węglowego, którzy stanowili delegację do rokowań z reprezentantami brytyjskiego górnictwa węglowego.

Zawarte w Londynie porozumienie zostanie przedstawione przez obydwie delegacje centralnym organizacjom węgl. w celu uzyskania aprobaty



ŚMIERĆ MAGNATA PRASOWEGO. W Londynie zmarł, w wieku 69 lat, Lord Riddell, wydawca „News of the World", dziennika o nakładzie 3 miljonów egzemplarzy.

LIKWIDACJA ZATARGU WĘGIERSKO-JUGOSŁOWIAŃSKIEGO

Zakończenie sesji nadzwyczajnej Rady Ligi Narodów.

GENEWA, 11.12. — Podczas nocnego posiedzenia Rady Ligi Narodów, załatwiono ostatecznie zatarg jugosłowiańsko-węgierski, wynikły na tle mordersiwa króla Aleksandra.

Przyjęto mianowicie rezolucję, w której, **po napiętnowaniu zbrodni marsylskiej, wysunięte jest żądanie ukarania winnych.** Dalej rezolucja podkreśla **obowiązek wszystkich państw tępienia u siebie wszelkiej akcji terorystycznej na tle politycznem,** dotyczącej również państw innych, poczem stwierdzając, iż nie wszystkie kwestje, dotyczące działalności żywiołów terorystycznych antyjugosłowiańskich na Węgrzech zostały załatwione w sposób dający zadośćuczynienie Jugosławji, podnosi **obowiązek władz węgierskich powzięcia wszelkich sankcyj w stosunku do tych swoich władz, których wina w tym względzie będzie ustalona.** O zarządzeniach w tym kierunku rząd węgierski winien zawiadomić Radę Ligi Narodów.

W zakończeniu rezolucja podnosi konieczność utworzenia komitetu rzeczoznawców, którego zadaniem będzie **opracowanie przedprojektu konwencji międzynarodowej, mającej zapewnić skuteczną międzynarodową współpracę w dziedzinie tępienia teroru politycznego.**

Komitet ten — w myśl rezolucji — składać się będzie z 11 członków, wyznaczonych przez rządy: Belgji, Wielkiej Brytanji, Hiszpanii, Chili, Francji, Węgier, Włoch, Polski, Rumunji, Szwajcarji i Z.S.R.R.

W głosowaniu imiennem **rezolucja została przyjęta jednomyślnie.**

GENEWA, 11.12. (PAT). Rada Ligi odbyła dziś popołudniu ostatnie posiedzenie swej sesji nadzwyczajnej

Na porządku dziennym była sprawa końcowej rezolucji dotyczącej stworzenia siły międzynarodowej dla utrzymania porządku w Saarze w okresie plebiscytowym.

W rezolucji przedstawionej przez barona Aloisi'ego Rada Ligi wzywa zainteresowane państwa do udzielenia wszelkich ułatwień przy przewozie przez ich terytorjum kontyngentów wojska, mających tworzyć siłę. Siła międzynarodowa postawiona będzie do dyspozycji komisji rządzącej Zagłębia Saary. Koszt transportu i inne koszty specjalne pokryte będą z funduszu plebiscytowego. Jeżeli fundusz ten okazałby się niewystarczający rządy Niemiec i Francji opłacą dodatkowe składki. Komisja rządząca Zagłębia Saary upoważniona jest do wydania ustawy zapewniającej zwolnienie siły międzynarodowej od wszelkiej odpowiedzialności w związku z wykonywaniem jej misji, jak również udzielającej samej komisji rządzącej prawa rekwizycji dla zakwaterowania, utrzymania i przewozu siły międzynarodowej. Po przyjęciu rezolucji przewodniczący zakomunikował, że następna sesja Rady miałaby się rozpocząć 21 stycznia 1935 r., wobec tego jednak, że plebiscyt w Saarze wyznaczony jest na 13 stycznia Rada, aby móc ewentualnie powziąć decyzje w tej sprawie zbierze się już 11-go stycznia.

GENEWA, 11.12 PAT. — Na pośmiertnem posiedzeniu Rada Ligi mianowała dotychczasowego charge d'affaires ambasady Z. S. R. R. w Paryżu Rosenberga podsekretarzem generalnym Ligi Narodów, począwszy od 1 stycznia 1935 r.

Polska i Czechosłowacja

Znamienne przemówienie w Genewie delegatów Polski i Czechosłowacji.

Podczas poniedziałkowych obrad Rady Ligi Narodów w sprawie likwidacji zatargu węgiersko - jugosłowiańskiego przemawiali również przedstawiciele Czechosłowacji i Polski. Przemówienie to ze względu na ich znamienną treść podajemy poniżej w streszczeniu.

PRZEMÓWIENIE MIN. BENESZA.

Stanowisko Czechosłowacji wobec emigracji ukraińskiej — mówił minister Benesz — jest takie samo, jak wobec innych emigrantów.

Co się tyczy skarg oficjalnych, w sprawie nadużywania prawa azylu i aktów terrorystycznych emigrantów ukraińskich, minister Benesz oświadcza, iż zna ograniczoną ich liczbę i przytacza kilka dla charakterystyki:

a) pierwsza skarga z listopada 1928 r. dotyczy zamachu, dokonanego przez Ukraińca na konsula polskiego w Pradze. Winowajca był sądzony i skazany, władze czeskie oddały się do dyspozycji władz polskich, a po skończeniu sprawy min. Benesz otrzymał oficjalne podziękowanie rządu polskiego za stanowisko władz czechosłowackich;

b) w lecie 1934 r. zażądano od min. Benesza wydalenia około 15 emigrantów, którzy według twierdzenia interwenjującego posła, nadużywali prawa azylu. Min. Benesz uczynił zadość temu żądaniu. Nie było wymiany not na ten temat, ani nie wysunięto innych żądań. Rząd polski dwukrotnie wyraził swe podziękowanie;

c) przed tą interwencją policja czeska z własnej inicjatywy aresztowała międzynarodowego kurjera, posiadającego ważne dokumenty polityczne, szkodliwe dla interesów państwa polskiego. Min. Benesz zażądał, aby policja czechosłowacka nawiązała kontakt z policją polską dla dopomożenia jej w pracy. Poseł polski podziękował za to.

W zakończeniu mowy min. Benesz robi uwagi o charakterze ogólnym, w których stwierdza, że ukraińska akcja terorystyczna jest również groźbą przeciwko pewnej części terytorjum czechosłowackiego, wobec czego interesuje oba kraje jednakowo. Z przemówienia delegata polskiego Komarnickiego min. Benesz wnioskuje, że rząd polski ma jeszcze zarzuty do sformułowania, które to zarzuty rząd czechosłowacki będzie rad zbadać i udzielić Polsce zadośćuczynienia. Ze swej strony min. Benesz zapowiada przedstawienie rządowi polskiemu skarg, co do których wyraża przekonanie, że otrzyma zadośćuczynienie, jeżeli będą one uzasadnione. Będzie to z obu stron działanie w duchu przyjaźni i dobrego porozumienia.

PRZEMÓWIENIE DELEGATA POLSKIEGO.

W odpowiedzi na przemówienie min. Benesza, zabrał głos delegat polski p. Komarnicki, który oświadczył m. in.:

1) P. Benesz oświadczył w swem pierwszem przemówieniu z dnia 7 grudnia: „gdy jakiś sąsiedni rząd zwrócił naszą uwagę na taki czy inny fakt, to nigdy nie otrzymał odpowiedzi odmownej, czy wymijającej, ani tem mniej odpowiedzi, która mogłaby oznaczać, że złoczyńcy są chronieni".

Ten ustęp, jak i następne, zmusiły mnie do interwencji. Mój rząd niechciałby, aby jego umiarkowanie, duch pojednawczy i cierpliwość mogły być interpretowane jako dowód, że zawsze otrzymał konieczne zadośćuczynienie.

Dyskusja na ten temat ciągnie się od r. 1919. Jeżeli więc chodzi o przeszłość, mógłbym wyciągnąć z obszernej korespondencji dyplomatycznej, którą mam przed sobą, liczne argumenty, które dowodzą, że mój rząd ocenia inaczej rezultaty swych interwencji w Pradze. P. min. Benesz wybaczy mi, że nie będę wykład szczegółów. Nie czynię tego przez szacunek dla rady i dla stron.

Pragnę dodać, że sprawa azylu dla emigrantów i sprawa teroryzmu stanowią dwie rzeczy różne i że wobec tego argumenty, dotyczące humanitarnej działalności rządu czechosłowackiego w tej dziedzinie nie wydają mi się przekonywujące.

W okresie, który nastąpił po zamordowaniu min. Pierackiego, otrzymaliśmy pewne zadośćuczynienie. Mój rząd dał dowody swego umiarkowania, dziękując rządowi czechosłowackiemu za każde otrzymane zadośćuczynienie. Te podziękowania nie powinny być jednak interpretowane w tym sensie, że rząd mój uważa obecny stan rzeczy za doskonały.

Mój rząd przyjmie niewątpliwie z zadowoleniem do wiadomości oświadczenie przedstawiciela Czechosłowacji, który obiecywał współpracę w ostatecznem usunięciu terorystycznej działalności organizacji ukraińskich. Mój rząd niewątpliwie zrozumie tę obietnicę w ten sposób, że dotyczy ona nietylko akcji represyjnej w stosunku do osób winnych zbrodni już popełnionych, ale także akcji prewencyjnej, która może się objawić jedynie w formie zakazu działalności organizacji zbiorowych, jak również zakazu publikowania i rozpowszechniania druków o charakterze wywrotowym, skierowanych wyraźnie przeciwko integralności państwa polskiego.

Mój rząd przyjmuje oświadczenie p. min. Benesza, który może być przekonany, że znajdzie z naszej strony dobrą wolę i ducha pojednawczego, ale także zdecydowane pragnienie obrony słusznych interesów.

O zakaz importu

DO FRANCJI.

PARYŻ, 11.12 PAT. — Dnia 10 bm. odbyło się w Paryżu zebranie przewodniczących wszystkich francuskich Izb Rolniczych. Powzięto szereg uchwał, w których zebrani domagają się m. in. aby rząd zakazał importu do Francji wszelkiego rodzaju żywności oraz zastosowania szeregu ulg dla rolnictwa, a przedewszystkiem zmniejszenia kosztów transportu.

KUPON NR. 4.
do Wielkiej łamigłówki świątecznej „Kurjera Zachodniego"

Imię i nazwisko ______

Adres ______

Maczuga skazany

NA ŚMIERĆ.

LWÓW, 11.12. (PAT). W dwudniowym procesie groźnego bandyty Maczugi po przemówieniu prokuratora i obrońców oraz ostatniem słowie oskarżonego, który oświadczył, że nie jest winien strzelania do księdza Chmurowicza, zapadł wyrok.

Na podstawie werdyktu przysięgłych, którzy wszystkiemi głosami potwierdzili winę Maczugi w kierunku zabójstwa i rozboju, trybunał wydał wyrok śmierci przez powieszenie. Obrońca zapowiedział kasację.

Odroczenie

ROKOWAŃ MORSKICH.

LONDYN, 11.12. (PAT). Według wszelkiego prawdopodobieństwa rokowania morskie będą niebawem odroczone na dłuższy okres czasu w związku z przypadającemi Świętami Bożego Narodzenia. Japończycy zamierzają jakoby zaczekać do końca grudnia z wypowiedzeniem traktatu waszyngtońskiego.

Walka z bandytyzmem

W STANACH ZJEDNOCZONYCH.

NOWY JORK, 11.12. (PAT). Prokurator naczelny stanu Cummings zwołał specjalną konferencję poświęconą walce z bandytyzmem. W konferencji tej wzięli udział prezydent Roosevelt, szereg uczonych kryminologów, działaczy społecznych i przedstawicieli świata przemysłowego. Na konferencji tej prezydent zapowiedział wydanie walki ogólno - narodowej bandytyzmowi, stwierdzając przytem, że w wielu wypadkach bandyci byli lepiej uzbrojeni i zorganizowani niż organa władz bezpieczeństwa, przeznaczone do ich zwalczania.

Zamach rewolwerowy

W SĄDZIE.

POZNAŃ, 11.12. (PAT). Wielokrotnie karany złodziej Jakubowski dokonał dziś zuchwałego zamachu rewolwerowego w gmachu sądu grodzkiego w Poznaniu na przodownika policji Zapłatę.

Jakubowski zaczaił się w korytarzu i strzelił do wchodzącego policjanta dwukrotnie, raniąc go w lewe ramię.

Jakubowskiego natychmiast rozbrojono i uwięziono, zaś rannego Zapłatę odwieziono do szpitala.

Powodem zamachu była zemsta.

Zapisujcie się na członków LOPP.

ANASTAZJA DREWNOWSKA

Czarna godzina

Powieść.

(60)

Beta nie odpowiedziała. Nie żałowała Alwicza, ale była przerażona tem, do czego doprowadziła.

— Mój mąż — zaczęła znów Iza — posądza o to Amadeusza.

— O! — Zupełnie słusznie. Przecież on nienawidzi Alwicza. On znalazł odezwy. Już samo to jest podejrzane.

— Izo!!!

— Widzisz, czegoś narobiła! Widzisz, jak to niebezpiecznie podjudzać na siebie rywali.

— Moja droga. — Beta roześmiała się nagle gorzkim, szyderczym śmiechem — ja nie będę go żałowała. Sam wybrał. Wolał to, niż małżeństwo ze mną.

— Jakaś ty mściwa — szepnęła Komorska.

ROZDZIAŁ XIV.

Październicówka tonęła w zaspach śniegu, tak, że jej mieszkańcy rzadko się teraz komunikowali ze wsią i wieśniacy przychodzili do nich z kilkodniowem opóźnieniem. Zosia chodziła jak wniebowzięta. Królewicz był pierwszy raz od wyzdrowienia wypowiedział wielkie słowo, w które dotąd nie mogła całkowicie uwierzyć. Kazał czekać. Przyrzekł, że wróci i zabierze, tylko, że sam nie mógł jeszcze powiedzieć, kiedy. Pytał, czy będzie czekała, czy się jej nie sprzykrzy, jeżeli się to przeciągnie. Odpowiedziała słabym, nieswoim głosem, że będzie czekała, choćby miał nigdy nie wrócić. Będzie czekała do śmierci. Musiał uwierzyć, takie miał oczy. Zosia aż się bała myśleć o tych oczach. Kochała go nad wszelką miarę. Cokolwiekby jej o nim doniesiono najgorszego i poparto takiemi dowodami, że ślepyby uwierzył, onaby nie uwierzyła. Taką już miała wierną naturę. Szczęście, szczęściem i radość radością, ale zdumienie, że prawdziwy pan wybrał sobie ją, głupią wiejską dziewczynę, kiedy miał do wyboru jaśnie panienki, wżerało się jej w serce jadem ostrego niepokoju. Nie mogła tego zrozumieć.

Zapytała o to ojca.

Ale stary nie był rad z narzeczeństwa córki. Zosia nie wiedziała, jaką miał rozmowę z królewiczem.

— Wielmożny pan wyrządza mi wielki zaszczyt — rzekł Październica w odpowiedzi na oświadczyny Alwicza — ale szczęścia z tego dla mnie nie będzie.

Młody emeryt spojrzał ze zdziwieniem w melancholijne oczy pięknego chłopa.

— Panie Październica, jeżeli myślicie, że ja pożałuję swego kroku, to się bardzo mylicie.

— To nie to.

— Więc o cóż wam chodzi? Że nie mam stanowiska? Znajdę sobie coś. Predzej się nie pobierzemy.

— Ja wiem, że pan przemyślny i da sobie radę i nie o to mi chodzi.

— A o co?

Październica spuścił ciężko na piersi kształtną głowę.

— Ot, może się to panu wyda inaczej niż mnie, ale niedobrze jest, jak dziecko wyrzeka się swojego stanu. Dla rodziców ono stracone. Przywyknie do innych, pańskich obyczajów i już potem będzie wracać do swoich jak z łaski i nieraz się zawstydzi swojego pochodzenia. A już wnuki będą całkiem obce. Wiem, ja, wiem.

Alwicz patrzył i słuchał zdumiony. Nie spodziewał się ze strony przyszłego teścia takiego ujęcia sprawy. W duszy przyznał mu dużo racji. Wszak sam... Wiedział teraz, że zakochał się w Zosi prawie odrazu i że gdyby nie jej pochodzenie, nie czekałby długo z oświadczynami. Przewidywał, że wybrana dziewczyna dozna, pomimo swej urody, wrodzonej inteligencji i zalet charakteru, wielu przykrości od jego bliskich i że dużo się nacierpi nim się wyrobi na tyle, żeby przeciwstawiać zimnemu, konwencjonalnemu, złośliwemu światu puklerz mądrej rezerwy i twardego rozsądku.

Ujął serdecznie gospodarza za spracowaną rękę.

— Panie Październica kochany, przyrzekam wam, że nie stracicie waszej Zosi. Będziemy was odwiedzać, jak się da najczęściej. Bóg wam zapłać za Zosię.

D. c. n.

Znachorstwo gospodarcze.

Na marginesie konferencji paryskiej.

Obaj pacjenci światowi: pokój i gospodarstwo narodów — ten drugi nazywa się teraz dosyć powszechnie kryzysem — nie mogą narzekać na brak lekarzy, krzątających się u ich łoża. A jednak chociaż jedno i drugie synhedrion — polityczne i gospodarcze — składa się z samych znakomitości, chociaż konsyljum trwa już od długich kilku lat, mimo tego obaj chorzy łoża boleści opuścić nie mogą i z jednej komplikacji wpadają w drugą.

Zarówno w polityce, jak i w gospodarstwie wiara w uniwersalny środek (wielostronne pakty) słabnie. każdy myśli o jakimś własnym specyfiku, sekretnie kombinowanym we własnych laboratorjach.

Od 3 grudnia obraduje przy udziale przeszło 200 lekarzy-specjalistów własna francuska konferencja gospodarcza, zorganizowana na wzór angielskiej w Ottawie, gdzie to mniej więcej przed rokiem chodziło o ratowanie gospodarki W. Brytanii na własną rękę, skoro wszystkie konsylja międzynarodowe zawiodły. „Konferencja paryska“, dotycząca po angielskim drugiego największego w świecie obszaru kolonjalnego, ma to samo na celu.

Położenie jest bowiem takie, że gospodarstwo francuskie podupada coraz bardziej wskutek spadku pojemności rynków światowych i zamierającej zdolności płatniczej świata. Ponieważ zaś pod tym względem nie można liczyć na poprawę u obcych, więc nie pozostaje nic innego, jak wzorem zwłaszcza Anglji, Holandji i Stanów Zjednoczonych zaapelować do swoich, białych czy kolorowych, których nie brak w rozległych kolonjach francuskich i przez nawiązanie z nimi ściślejszego kontaktu wymiany dóbr produkcji zapobiec katastrofie uduszenia się w posiadanych zapasach.

Ale sprawa nie jest łatwą, trudności są zaś tej samej natury, co w Anglji, która próbowała ratować się Ottawą (Kanada). Francuski obszar kolonjalny, obejmujący około 8 miljonów km. kw. z ludnością bardzo różnorodną pod względem rasy, stopnia cywilizacji, jest bowiem z metropolją bardzo niejednolicie związany. Składa się z kilku niestety mniejszych rynków zbytu, jak Algier, Indochiny, Madagaskar, Indje Zachodnie, Oceania, Guyana, z któremi ma unję celną, gdy natomiast co do przestrzeni największe a więc najpoważniejsze terytorjum: Afryka Zachodnia i Afryka Podzwrotnikowa pozostało poza unją. Coprawda niektóre z tych krajów „zachodnich“ i „podzwrotnikowych“ jak Senegal albo „mandaty“ powojenne, jak Syrja, Togo, Kamerun lub „protektoraty“ Marokko i Tunis przyznały swej europejskiej metropolji t. zw. preferencje, w zasadzie jednak większość obszaru kolonjalnego Francji wykonuje prawo „otwartych drzwi“, a więc tylko częściowo i dowolnie pokrywa swe zapotrzebowanie we Francji.

O cóż więc teraz chodzi?

Niewątpliwie o to, aby olbrzymi obszar kolonjalny Francji przemienić w jednolity organizm gospodarczy z zasadą biała i kolorowa Francja dla Francuzów, a to zarówno pod względem surowca, jak przedewszystkiem pod względem gotowego fabrykatu. Pierwsze ostatecznie niekoniecznie, może nawet raczej zupełnie niewskazane, ale za to drugie (fabrykat) bezwarunkowo. Skoro powiodło się(?) to Anglji, a także Holandji, więc dlaczegóż nie mogłaby tego uzyskać Francja? Zwłaszcza, że metropolja wzamian obiecuje zaniechać wszelkiego importu z Indyj angielskich, czy Australji, z obszarów holenderskich i amerykańskich.

Jest jednak jeszcze druga sprawa ważniejsza. Paryżowi nietylko chodzi o to, aby jego „kolonje“ konsumowały francuską wytwórczość przemysłową, ale także, aby zaniechały tworzenia własnego przemysłu, a więc konkurencji fabrykom metropolji, które ma coraz pełniejsze magazyny towaru bez odbiorcy. Paryż przestrzega swe kolonje przed błędem, popełnionym przez innych, którzy forsowali uprzemysłowienie np. Indyj lub Australji i Kanady i w ten sposób podcięli gospodarstwo centrali. Kolonjom winno wystarczyć, że ich surowiec pójdzie do fabryk francuskiej ojczyzny, skąd winien wrócić jako fabrykat.

Paryż ma oczywiście rację. Wątpliwe jest tylko, czy istotnie zdoła on wchłonąć cały surowiec swych kolonij. Stanie się to tylko wtedy, jeżeli kapitał metropolji zdecyduje się inwestować w kolonjach ich wytwórczość rolniczą i wogóle surowcową. To jest ostatecznie do zrobienia, bo kapitału we Francji nie brakuje.

Szkopuł największy stanowi atoli sprawa zamknięcia drzwi w kolonjach, co jest równoznaczne z wypowiedzeniem wojny gospodarczej wszystkim interesowanym, a więc także tym, z którymi Francja równocześnie chce budować pokój polityczny w świecie. Chodzi głównie o obu Anglosasów.

Być może, iż także tym razem znachor sprowadzi chwilową ulgę (jak Anglji po Ottawie). Pacjenta to jednak na nogi nie postawi. Uleczy chorobę jedną, a wpadnie w inną gorszą.



Z OBRAD GENEWSKICH.

Siedzą od lewej: rumuński minister spraw zagranicznych Titulescu, lord Eden, francuski minister spraw zagranicznych Laval, przewodniczący komisji trzech do spraw Saary baron Aloisi (Włoch), turecki minister spraw zagranicznych Ruszdi Bey. — Fragment rozmowy dyplomatów podczas przerwy w obradach Rady Ligi Narodów.

Bałtyckie porozumienie.

O czem mówiono w Tallinie.

Opinja środkowo - europejska, absorbowana wypadkami na zachodzie, kwestją Saary, zbrodnią marsylską i podróżami Ribbentroppa, mało poświęcała uwagi toczącej się w tych dniach konferencji bałtyckiej Ententy w Tallinie, stolicy Estonji. Konferencja ministrów spraw zagranicznych Łotwy, Estonji i Litwy na pięciu swych posiedzeniach omawiała wszystkie kwestje, dotyczące tych państw. Uczestnicy konferencji zgodnie stwierdzili, że koniecznością jest, aby rządy tych trzech państw bałtyckich wytrwale kontynuowały politykę pokoju zgodnie z innemi państwami, jak również politykę pokoju i bezpieczeństwa w tej części Europy, do której należą członkowie bałtyckiego porozumienia.

Konferencja wypowiedziała się za najściślejszem współdziałaniem z Ligą Narodów. Postanowiono intensywny brać udział w pracach tej instytucji. Trzy państwa bałtyckie jasno i niedwuznacznie wyraziły swe przychylne stanowisko wobec projektu paktu wschodniego i uważają tę kwestję za wspólną i dlatego rządy trzech państw bałtyckich postępować będą zgodnie w rozwiązywaniu tej kwestji.

Na wzór Małej Ententy, porozumienie Bałtyckie postanowiło zorganizować wspólną reprezentację trzech państw przy wszystkich organach Ligi Narodów i na wszystkich konferencjach międzynarodowych. Odtąd przedstawiciel jednego państwa równocześnie będzie przedstawicielem pozostałych państw, należących do porozumienia bałtyckiego, a jego zadania określać będzie zawsze konferencja ministrów zagranicznych tych państw.

Następna konferencja porozumienia bałtyckiego odbędzie się w kwietniu albo w maju w stolicy Litwy — Kownie.

Estoński minister spraw zagranicznych J. Seljamaa omawiając wyniki konferencji tallińskiej powiedział m. in.: W zupełności pojmujemy wielkość i doniosłość zadań, jakie nakłada na nas współpraca trzech państw i to nietylko w skali naszych państw, ale i w dziedzinie współpracy z innemi państwami w kierunku utrwalenia pokoju powszechnego.

Zbliżenie francusko-sowieckie.

Serdeczny nastrój w Moskwie.

Trwające od 4 bm. rokowania francusko - sowieckie zakończyły się, jak wiadomo, sporządzeniem protokółu, podpisanego w obecności ambasadora min. handlu Marchandeau i komisarza handlu zagranicznego Rosenholza.

Protokół ten, którego tekst zostanie później ogłoszony, przewiduje niezwłoczne rozpoczęcie rokowań o traktat handlowy i konwencję nawigacyjną. Ustala on podstawę, na zasadzie której zostanie wznowione prowizorjum z dnia 11 stycznia 1934 r., oraz stwierdza wzajemną wolę rozwoju stosunków gospodarczych i wymiany handlowej pomiędzy obu krajami.

Przed wyjazdem min. Marchandeau podejmowany był obiadem przez komisarza Rosenholza, przyczem wygłoszono przemówienia, podkreślające serdeczny nastrój, panujący podczas rokowań. Podczas swego pobytu w Moskwie min. Marchandeau zetknął się — poza komisarzami Rosenholzem i Krestińskim — również z komisarzem finansów Grinko, oświaty Bubnowem, wicekomisarzem obrony Tuchaczewskim, gen. Budiennym i Mołotowem.

„Izwiestja“ w artykule, poświęconym porozumieniu, zawartemu ostatnio między Francją a Zw. Sowietów piszą m. in.:

„Porozumienie francusko - sowieckie stwierdza, iż oba rządy zastosują wszystkie wysiłki, aby przezwyciężyć przeszkody, które powstały na drodze paktu wschodniego wzajemnej pomocy. Układ sowiecko - francuski świadczy, że walka w dziedzinie konsolidacji pokoju będzie prowadzona również w przyszłości. Znaczenie układu francusko - sowieckiego jest o wiele szersze, niż zwykłe ustalenie niezmienności politycznej obu rządów.

„Regjonalny pakt wzajemnej pomocy, wbrew twierdzeniom prasy przeciwników tego paktu, nie ma na celu okrążenia jakiegoś określonego państwa. Pomimo to w niektórych państwach powstaje nietylko opór przeciwko paktowi, lecz podejmuje się próby, mające na celu zahamować przez intrygi zawarcie tego paktu.

„Porozumienie francusko - sowieckie kładzie kres tym intrygom, jak również usiłowaniom, zmierzającym aby zahamować ścisłą współpracę między Zw. Sowieckim i Francją na polu wspólnej walki o pokój. Układ zadaje cios usiłowaniom, które zdążają do tego, aby zastąpić pakt wschodni przez kombinacje mniej lub więcej efektywnie, lub też takie, które mają na oku cele, nie posiadające nic wspólnego z dziełem zabezpieczenia pokoju. Ustalono, że oba rządy nie będą prowadzić rokowań w sprawie układów ani też nie zawrą umów, które mogłyby w pewnym stopniu przesądzać sprawę zawarcia paktu wschodniego, lub też być sprzeczne z jego duchem.

„Zawarcie układu francusko - sowieckiego jest nowym krokiem w kierunku wzmocnienia stosunków sowiecko - francuskich na drodze zagwarantowania pokoju w Europie wschodniej, a więc również pokoju światowego“.

Z DNIA

„LEGENDY O PUŁKOWNIKACH“.

Zazwyczaj dobrze poinformowany dziennikarz żydowski p. Singer drukuje w „Nowym Przeglądzie“ (317) artykuł pt. „Legendy o pułkownikach“. Autor żydowski twierdzi, że nie mają racji ani „Czas“, ani „IKC“, kiedy mówią o „pułkownikach“ jako zorganizowanej grupie politycznej:

Gdy wracali z bojów parlamentarnych, z bitew toczonych z lewicą lub z prawicą i siedzieli otoczeni przez t. zw. cykowników, którzy zachwycali się bezwzględną odwagą mniejszości na terenie Sejmu, mówiono o nich: pułkownicy. Pułkownikiem był Sławek, Koc, ale również i wicemarszałek Car. Za pułkownika uchodził nawet poseł Wiślicki, do szeregu pułkowników zapisano Lajbele Mincberga.

P. Singer jest zdania, że nie „pułkownicy“, lecz zupełnie kto inny decyduje:

Są ministrowie mocni, murowani, bezpośrednio związani z czynnikiem decydującym, załatwiający sprawy jeszcze przed posiedzeniem, po rozmowach z pewnymi czynnikami, nie wchodzącymi jawnie do rządu, a jednak pracującymi nad zrealizowaniem planu przedłożonego przez czynnik decydujący.

Pułkownicy? Gdy padnie rozkaz, będzie nim major Zyndram Kościałkowski: Liberałowie? Gdy padnie rozkaz, będzie nim pułkownik Prystor.

W dalszym ciągu swego artykułu p. Singer ucieka się do porównań biblijnych.

Pułkownicy? Termin zupełnie chybiony, wszyscy razem to podoficerowie, zawsze gotowi do wypełnienia rozkazów czynnika decydującego. Gdy zachodzi konieczność, obóz zostaje podzielony na dwie części, jak za czasów Jakóba. Jedni maszerują na prawo, drudzy na lewo, jedni w mundurach pułkowników, drudzy zaś w cywilnych ubraniach liberałów. Gdy zaś padł rozkaz „zmiana dam“ liberałowie nawróciliby się szybko na wiarę pułkowniczą, a wszyscy razem, mimo hamletowych wahań błogosławiliby na zewnątrz nowe stanowczo posunięcie.

Wicemarszałek Makowski może zostać pułkownikiem, pułkownik Sławek może zostać liberałem (embardzkij), że jest już dawno pułkownikiem w stanie spoczynku, a stale wiernym przyjacielem czynnika decydującego. Istnieją zwolennicy pułkowników. Pułkownikami są dla nich wszyscy, którzy powołali ich na stanowiska posłów, [illegible]

Kredyty Banku Gospodarstwa Krajowego

na akcję budowlaną w roku 1935.

Z Banku Gospodarstwa Krajowego otrzymaliśmy następującej treści komunikat w związku z kredytami na akcję budowlaną:

Celem należytego i sprawnego przeprowadzenia akcji kredytowania budownictwa mieszkaniowego z funduszów państwowych — Komitet Ekonomiczny Ministrów ustalił plan tej akcji na rok 1935 — jeszcze w miesiącu listopadzie roku bieżącego. W tych dniach Bank Gospodarstwa Krajowego powiadomił już Komitety rozbudowy poszczególnych miast o wysokości sum, przeznaczonych na finansowanie w tych miastach budownictwa mieszkaniowego oraz o zasadach, jakie mają obowiązywać w roku 1935 przy uchwalaniu przez Komitety rozbudowy wniosków pożyczkowych.

Ze względu na znaczne zainteresowanie szerokich sfer społeczeństwa sprawą budownictwa mieszkaniowego — podajemy poniżej najważniejsze zasady i wytyczne, jakie w akcji kredytowania budownictwa mieszkaniowego w 1935 roku, prowadzonej przez Bank Gospodarstwa Krajowego — będą miały zastosowanie.

NA CO PRZYDZIELONO KREDYTY

Akcja kredytowo - budowlana 1935 roku **będzie dotyczyła budownictwa dużych domów blokowych, drobnego budownictwa mieszkaniowego i remontu większych domów o małych mieszkaniach.**

Przy rozdziale kontyngentów kredytowych na rok 1935 na poszczególne rodzaje budownictwa, a więc na budownictwo blokowe, budownictwo drobne i remonty domów o małych mieszkaniach — kierowano się przedewszystkiem rzeczywistem zapotrzebowaniem kredytowem na każdy z tych rodzajów budownictwa, a nadto brano pod uwagę wielkość miast, ilość mieszkańców, warunki rozwojowe poszczególnych ośrodków miejskich, stan sprawy mieszkaniowej w tych ośrodkach itp. Z tych względów kontyngenty kredytowe na budownictwo blokowe i remonty dużych domów o małych mieszkaniach otrzymały przedewszystkiem większe miasta, dla większości natomiast miast przydzielono kontyngenty na budownictwo drobne.

OGÓLNA SUMA KREDYTÓW.

Ogólna suma kredytów, uruchomionych na akcję kredytowo - budowlaną 1935 roku wynosi 47 miljonów, z której to sumy na akcję terenową, t. zn. na przygotowanie terenów państwowych pod zabudowę przypada 4 miljony, na budownictwo robotnicze — finansowane za pośrednictwem Towarzystwa osiedli robotniczych — zł. 7 milj. oraz na bezpośrednią akcję kredytowo - budowlaną Banku Gospodarstwa Krajowego zł. 36 milj.

W szczególności z ogólnej sumy zł. 36 miljonów, przeznaczonych na udzielanie przez Bank Gospodarstwa Krajowego pożyczek budowlanych w roku 1935 — **przypada na budowę dużych domów blokowych 15.875.000 zł., na budownictwo drobne 18.625.000 zł. i na remonty 1.500000 zł.** Ogółem przy podziale kontyngentów uwzględniono 214 miast, z której to liczby 53 miasta uzyskały kontyngenty zarówno na budownictwo blokowe, jak i drobne.

900.000 ZŁ. DLA ZAGŁĘBIA.

Poniżej wymieniamy wysokość kontyngentów kredytowych dla większych miast Rzeczypospolitej:

Białystok — 420.000 zł., **Będzin — 200.000 zł.**, Bydgoszcz — 500.000 zł., **Czeladź — 60.000 zł.**, Częstochowa — 450.000 zł., **Dąbrowa Górn. — 160.000 zł.**, Gdynia — 3.500.000 zł., Grudziądz — 200.000 zł., Kielce — 330.000 zł., Kraków — 1,300.000 zł., Lublin — 520.000, Lwów — 1.550.000 zł., Łódź— 1,465.000 zł., **Olkusz — 30.000**, Poznań 1,420,000 zł., Radom — 380.000 zł., Równe — 300,000 zł., **Sosnowiec — 400 tysięcy zł.**, Stanisławów — 375,000 zł Toruń — 490,000 zł., Warszawa — 6,800,000, Wilno — 285.000 zł., **Zawiercie — 50.000 zł.**

W granicach przydzielonych kontyngentów Komitety Rozbudowy mogą już uchwalać wnioski pożyczkowe i przesyłać je do Banku Gospodarstwa Krajowego.

KTO OTRZYMA POŻYCZKĘ.

Przy uchwalaniu wniosków przez Komitet rozbudowy obowiązywać będą w roku 1935 następujące zasady:

1) Pożyczki udzielane będą zarówno na budowę domów murowanych, jak i drewnianych — bez żadnych ograniczeń.

2) **Pierwszeństwo w uzyskaniu kredytu przyznać należy tym budującym, którzy w stosunku do całkowitych kosztów budowy będą potrzebowali najmniejszego kredytu:**

3) a) **maksymalna wysokość kredytu na jeden budynek może wynosić:**

dla budownictwa blokowego o kubaturze minimum 1500 metrów sześciennych — do wysokości 30 proc. kosztów budowy, a w miastach: Warszawie, Gdyni, Poznaniu, Lwowie, Krakowie i Łodzi — do 40 proc. kosztów budowy, w zależności od wyposażenia budynku i budowania go w śródmieściu;

dla drobnego budownictwa zbiorowego, t. zn. przy jednoczesnej zabudowie całego osiedla conajmniej 10-ciu domkami według określonego typu — 6.000 zł., zaś w miastach: Warszawie, Gdyni, Poznaniu, Lwowie, Krakowie i Łodzi — 7.000 zł. na budynek jednomieszkaniowy;

dla drobnego budownictwa indywidualnego — 4.000 zł., zaś: w Warszawie, Gdyni, Poznaniu, Lwowie, Krakowie i Łodzi — 5.000 zł. na budynek jednomieszkaniowy — **z tem, że kwota kredytu przy budownictwie drobnem musi się mieścić najwyżej w granicach 50 proc. kosztów budowy.** Wysokość kredytu na remonty domów większych o małych mieszkaniach — wynosić może do 75 proc. kosztów remontu;

b) powyższe normy maksymalne dla **drobnego budownictwa** — mogą być podwyższone o 50 proc. na każde następne mieszkanie w budynku — z tem, że kwota kredytu w żadnym wypadku nie przekroczy 50 proc. kosztów budowy. Z zasady tej wynika, że o ile budynek zawierać będzie np. 2 samodzielne mieszkania — maksymalny kredyt przy drobnem budownictwie indywidualnem wynosić może 6.000 zł. na budynek, a przy drobnem budownictwie indywidualnem: w Warszawie, Lwowie, Gdyni, Poznaniu, Krakowie i Łodzi — 7.500 zł. na budynek.

4) pożyczki będą udzielane za zabezpieczeniem hipotecznem na pierwszem miejscu. Z tego wynika, że te osoby, które nie będą mogły dla pożyczki budowlanej udzielić hipotecznego zabezpieczenia — nie mogą liczyć na jej uzyskanie;

5) pożyczki budowlane podlegać będą amortyzacji w okresie do lat 25-ciu, a przy większych pożyczkach na domy blokowe — na okres nawet do lat 47-miu. Oprocentowanie pożyczek z kontyngentu 1935 r. zostanie podwyższone, prawdopodobnie jednak nie przekroczy ono 5 proc. w stosunku rocznym.

CO TRZEBA ZAŁĄCZYĆ DO PODANIA.

Z uwagi na ograniczony termin rozdziału kontyngentów — leży w interesie tych wszystkich, którzy zamierzają ubiegać się o kredyt budowlany, aby jaknajrychlej wnieśli podania do Komitetu rozbudowy o uchwalenie wniosku pożyczkowego. Do podania takiego dołączyć należy:

1) zatwierdzony plan budowy, 2) kosztorys i 3) świadectwo hipoteczne, stwierdzające, że nieruchomość, na której ma być zabezpieczona pożyczka Banku stanowi własność budującego.

WARTOŚCI ARCHITEKTONICZNE.

Zwrócić należy uwagę na konieczność budowania racjonalnych pod względem konstrukcji i wartości architektonicznej domków, gdyż dotychczasowe budownictwo małych domków pozostawia w tym zakresie wiele do życzenia. W celu podniesienia poziomu i wartości budowanych domków Bank Gospodarstwa Krajowego rozpisał w roku 1933 dwa konkursy na wzorowe typy drobnego budownictwa. Wyróżnione na tych konkursach projekty typów nadają się do szerokiego stosowania, gdyż poza swą wartością konstrukcyjną i architektoniczną nie wymagają już zatwierdzenia przez Władze Budowlane, których czynności ograniczają się jedynie do wydawania zezwoleń na budowę i zatwierdzenia planu sytuacyjnego budynku. Z tych względów ci wszyscy, którzy zamierzają rozpocząć budowę w 1935 roku winni zainteresować się temi wzorowemi typami.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZYK.

12 Środa	**Dziś Aleksandra** **Jutro Lucji** Wschód słońca 7 m. 35. Zachód „ 15 m. 40.

Kinoteatry w Zagłębiu

dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC

ZAGŁĘBIE: Teraz i zawsze.
EDEN: Kobieta pod kontrolą.
PALACE: Bella Donna.

DĄBROWA

ARS: „Byłem ci wierny".
BAJKA: I Ulica. II Zwycięstwo.

o

× **KOMUNIKACJA LOTNICZA W OKRESIE ŚWIĄTECZNYM.** W okresie tegorocznych świąt Bożego Narodzenia samoloty komunikacyjne Polskich Linij Lotniczych „Lot" nie będą kursować w dniach 25 i 26 grudnia, oraz w dniu Nowego Roku na żadnych linjach. W dniu 24 i 31 grudnia samoloty kursować będą normalnie między Warszawą a Katowicami, Krakowem, Lwowem, Poznaniem i w kierunkach powrotnych, natomiast ruch na linji Poznań — Berlin będzie w te dni wstrzymany.

× **Z POLSKIEGO TOW. TATRZAŃSKIEGO.** Zarząd Polskiego Tow. tatrzańskiego oddział w Zagłębiu Dąbrowskiem podaje do wiadomości, że odnawia już legitymacje P. T. T. oraz sekcji narciarskiej na rok 1935. Jednocześnie przyjmuje zgłoszenia nowych członków. Sekretarjat mieści się obecnie w Sosnowcu przy ul. Modrzejowskiej 32, III pięt. i czynny jest codziennie oprócz świąt od godz. 9—16.

× **NOWY ZARZĄD KOŁA ABS. SZK. HANDL. ŻEŃ. IM. KR. JADWIGI.** Na walnem zebraniu odbytem w dniu 2 bm. wybrano nowy zarząd w skład którego weszły nast. absolwentki — T. Michalakówna — prezes, L. Rybczyńska — wiceprezes, H. Oleśińska — sekretarz, J. Fiszerówna — zastępca, E. Żabicka — skarbnik, I. Kocotówna, J. Macugowska, W. Nowakówna, J. Tuszyńska — członkowie.

Teatr miejski w Sosnowcu

Po powrocie z Kielc, gdzie teatr miejski z Sosnowca odniósł niebywały sukces wystawieniem „Snu nocy letniej", teatr miejski daje dziś w środę dnia 12 b.m. o godz. 20.15 przepiękne widowisko fantastyczne w 6 obrazach W. Szekspira „SEN NOCY LETNIEJ" z udziałem całego zespołu. Ceny miejsc zniżone. Przedsprzedaż biletów w firmie p. W. Czechowskiego.

o

× **Z ŻYCIA STARSZO - HARCERSKIEGO W CZELADZI.** Z inicjatywy głównej kwatery Z.H.P. na terenie Zagłębia Dąbr. powstają Zrzeszenia starszo - harcerskie. Jednym z ogromnie ruchliwych jest Zrzeszenie starszo - harcerskie w Czeladzi, które posiada szereg świetnie prowadzonych sekcyj, jak luczniczą, strzelecką, szachową, oświatową, a w stadjum organizacji jest ping - pongowa. Sekcja szachowa zwyczajem dorocznym organizuje mistrzostwa Czeladzi, w których zawsze bierze udział duża liczba zawodników. 30 bm. na zaproszenie harcerstwa, odwiedzi Zrzeszenie św. Mikołaj, który obdarzy gości i członków podarunkami.

× **WYJAŚNIENIE.** Podczas uroczystości poświęcenia gmachu ratusza sosnowieckiego śpiewał chór Związku maszynistów kolejowych w Sosnowcu, a nie chór nbezpieczalni, jak to zaznaczono w sprawozdaniu z przebiegu uroczystości. Ten sam chór Związku maszynistów wykonał również pod batutą prof. Powiadowskiego pienia religijne podczas uroczystego nabożeństwa w kościele parafjalnym. Podczas mszy św. grała również na chórze orkiestra pod batutą prof. Powiadowskiego.

× **PORANEK W KINIE „ZAGŁĘBIE".** Chcąc ulżyć doli prawdziwie nieszczęśliwym, których w parafji Nowo - Sieleckiej jest ilość wprost zastraszająca, Stow. pań miłosierdzia św. Winc. a Paulo urządza w nadchodzącą niedzielę t.j. 16 bm. o godzinie 11 poranek w kinie „Zagłębie" przy ul. 3 Maja na „Wiglilję" dla tych najbiedniejszych. Interesujący program i taniość cen niech zachęci młodzież i starszych do nabywania biletów, o co prosi z całego serca zarząd.

„Dom Społeczny"

W SOSNOWCU.

Podawaliśmy już informację o budowie „Domu społecznego" w Sosnowcu na Pogoni, na placu ofiarowanym przez Magistrat. W kilkupiętrowym gmachu, obecnie znajdującym się już pod dachem ma znaleźć pomieszczenie szereg organizacyj, a prócz tego będzie tam ogromna sala gimnastyczna oraz teatralna. Na placu, obok gmachu, urządzony zostanie stadjon sportowy. W celu zebrania funduszów na budowę tego gmachu, wszczęta została w ostatnich dniach, społeczna akcja składkowa za pośrednictwem prasy. W związku z tą akcją otrzymaliśmy następującej treści list:

Deklarując kwotę zł. 150 (stopięćdziesiąt) na budowę Domu Społecznego w Sosnowcu, jako instytucji ze wszechmiar pożytecznej otwieram jednocześnie w Kasie Sądu Okręgowego w Sosnowcu dla wszystkich urzędujących w Sosnowcu P.P. Sądowników listę dowolnych składek na ten cel.

Lista, którą jednocześnie rozpoczynam pierwszą wpłatą, znajdować się będzie u p. Skarbnika Sądu Okręgowego. Wpłacone składki przesyłane będą co miesiąc wedle wskazania Zarządu Budowy Domu Społecznego.

Niezależnie od tego zapraszam uprzejmie do złożenia składki na budowę Domu Społecznego p. adwokata **Janusza Borowskiego**, Delegata Rady Adwokackiej w Sosnowcu i p. adwokata **Adama Pawelka**, Prezesa Oddziału Sosnowieckiego Koła Adwokatów Rzeczypospolitej Polskiej.

(M. Zbrowski)

Prezes Sądu Okręgowego w Sosnowcu

× **W ZWIĄZKU WŁAŚCICIELI DOMÓW I PLACÓW W SOSNOWCU** odbyło się dnia 9 bm. I walne zgromadzenie, na którem dokonano wyboru władz. Do zarządu weszli pp.: M. Lubelski — prezes, S. Lejzerowicz — I wiceprezes, Z. Kożuch — II wiceprezes, B. Majerczyk — hon. sekretarz, N. Abramczyk — skarbnik, Ch. Felcman — gospodarz, D. Rozenfeld, M. Rozenman i D. Szwajcer członkowie zarządu; zastępcy pp.: F. Zyskind, W. Ingster i I. Zylberberg. Do komisji rewizyjnej zostali wybrani pp.: N. Żmigród, N. Birman, H. Dyzenhaus, H. Saper.

ŚWIĄTECZNE NAGRODY
DLA NASZYCH CZYTELNIKÓW.

Nasza wielka łamigłówka świąteczna, zamieszczona w numerze sobotnim i powtórzona wczoraj, wywołała prawdziwą sensację w szerokich kołach naszych Czytelników.

Sympatyczny też oddźwięk znalazł nasz „Obraz omyłek" wśród kupiectwa zagłębiowskiego, które złożyło w naszem Wydawnictwie dla zwycięzców w konkursie całą masę podarunków gwiazdkowych.

Za ten piękny dowód sympatji dla Czytelników „Kurjera Zachodniego" wyrażamy poniżej wymienionym firmom wyrazy wdzięczności w imieniu licznych rzesz tych Czytelników, którzy stają do konkursu łamigłówkowego.

Podając poniżej spis firm, zaznaczamy, że jest on tylko częściowy i że podarunki gwiazdkowe dla uczestników konkursu ciągle jeszcze napływają.

Oto które firmy złożyły podarunki na nagrody:

1) Obraz — akwarela „Róże" Faranowicza w złoconych ramach, rozmiar 50x43 — firma Władysław Czechowski, Sosnowiec, ul. 3 Maja 8 (skład materjałów piśmiennych).

2) Tuzin b. eleganckich batystowych chusteczek — firma B. Garliński (magazyn bławatny) Sosnowiec, ul. 3 Maja 19.

3) Pół tuzina serwetek dobrego gatunku — firma M. Kępiński (magazyn bławatny), Będzin, ul. Kołłątaja 36.

4) Doskonałe skarpety narciarskie na zbliżający się sezon — składnica sportowa „Olimpjada", Sosnowiec, Piłsudskiego 24.

5) „Budownictwo zakopiańskie" niezwykle interesująca i kształcąca zabawa dla dzieci — firma Jan Misiński (magazyn galanteryjny), Będzin, Kołłątaja 30.

6) Żywy szczupak na wigilję wagi 2 klgrm. oraz

7) Żywy karp również wagi 2 klgrm. — restauracja „Savoy", Sosnowiec, 3 Maja 8.

8) Butelka starego miodu z r. 1925 — firma R. Wolski (sklep kolonjalno-spożywczy), Sosnowiec, ul. Modrzejowska 1.

9) Flakon wyborowej wody kolońskiej z firmy „Unitas" (skład apteczny) Sosnowiec, ul. Piłsudskiego 24.

10) Gustowny barwny (odcień czerwony) krawat i

11) Taki: krawat koloru niebieskiego — firma „Magazyn Nowoczesny" Wł. Rudzki, Będzin, Kołłątaja 43.

12) Paczka luksusowych papierosów „Hel" — firma Leski i Musiałowicz, Sosnowiec, Piłsudskiego 18.

13) Pudełko sardynek i paczka wyborowej herbaty — firma J. Krynke, Sosnowiec, Piłsudskiego 44.

14) 200 sztuk igieł gramofonowych — firma J. Harlak, Sosnowiec, Modrzejowska 31.

15) Pudełko pasty do podłóg — firma F. Pietranek, Sosnowiec, Mościckiego 15.

16, 17, 18) „Poezje" Marji Konopnickiej w płóciennej oprawie — księgarnia J. Reguliskiej, Sosnowiec, 3 Maja.

Wydawnictwo „Kurjera Zachodniego" ze swej strony wyznaczyło narazie następujące nagrody: 1) Indyczkę, 2) Aparat fotograficzny, 3) Obraz p.t. „Rywale", 4, 5) 2 makatki na poduszki.

Ogółem nagród będzie około stu, dzięki czemu szanse uczestników konkursu będą bardzo duże.

Prawo udziału w konkursie daje załączenie do rozwiązania siedmiu kuponów, zamieszczonych kolejno przez cały tydzień w K. Z., począwszy od soboty 8 grudnia. Zarówno ten numer, jak i numer poniedziałkowy z kuponem nr. II, oraz wtorkowy z kuponem nr. III — są jeszcze do nabycia w Administracji K. Z. i w filjach.

UWAGA. W wielkiej łamigłówce świątecznej, podanej w formie „Obrazu omyłek" chodzi o wyszukanie 19 błędów. Jeden z tych błędów wymieniliśmy dla przykładu. Z pozostałych 18 błędów nie wszystkie muszą być wynalezione. Do udziału w konkursie wystarczy wyszukanie 10 (dziesięciu) błędów i opisanie ich w rozwiązaniu.

Wybory w Sosnowcu
ZARZĄDU MIEJSKIEGO.

W związku z wczorajszą notatką o spodziewanych wyborach w miastach Zagłębia zarządów miejskich w przyszłym tygodniu, dowiadujemy się, że narazie dotyczy to tylko jednego miasta i jeżeli istotnie wybory te zostaną zarządzone, to nastąpi to jedynie w Sosnowcu, natomiast w pozostałych miastach wybory zarządów miejskich mają się odbyć w styczniu roku przyszłym.

Jeżeli chodzi o prezydenta Sosnowca, to w pewnych sferach utrzymują, iż bezwarunkowo zostanie nim obecny prezydent Dąbrowy p. J. Kaczkowski.

× **ULGI PRZY SPŁACIE ZALEGŁOŚCI PODATKOWYCH.** Rozporządzeniem Min. skarbu z dnia 25.11 1933 r. par. 4 urzędy skarbowe upoważnione są do rozkładania zaległości podatkowych, płatnych przed dniem 1 października 1931 r. na 20 rat półrocznych pod warunkiem, że zaległości te zostaną zabezpieczone na nieruchomościach i wartości nieruchomości pokryją zabezpieczone pretensje skarbu państwa. Zabezpieczenia zaległości muszą dokonać płatnicy na własny koszt, oraz muszą dostarczyć urzędowi skarbowemu szacunek nieruchomości. Ci płatnicy, którzy nie mogą udzielić zabezpieczenia hipotecznego, albo posiadają zaległości mniejsze, aniżeli wyniosłyby koszty zabezpieczenia i szacunku nieruchomości, mogą na podstawie par. 8 powyższego rozporządzenia wnosić podania o umorzenie omawianych zaległości w ¼ części, kar za zwłokę, narosłych do 1 października 1933 r., oraz o rozłożenie pozostałych zaległości, t. j. trzy czw. na 12 rat kwartalnych z ulgowemi odsetkami pół proc. w stosunku miesięcznym. Płatnicy, którzy wpłacą jednorazowo lub w krótszych ratach zaległości, korzystają z umorzenia w ¼ części zaległości, płatnych przed 1.10 1933 r. bez wnoszenia podania. Termin wnoszenia podań o zastosowanie ulg z par. 8 upływa 20.12 1934 r., a pierwsza rata będzie płatna 1.1 1935 r. Urząd Skarbowy w Sosnowcu.

× **ŚW. MIKOŁAJ U PODOFICERÓW REZERWY.** W dniu 8 bm. w sali seminarjum nauczycielskiego na Wawelu nr. 1 odbyła się uroczystość św. Mikołaja dla dzieci członków O.Z.P.R. Koła Sosnowiec - Śródmieście. W obecności rodziców i zaproszonych gości św. Mikołaj obdarował sto dzieci łakociami i upominkami. Nastrój panował miły i sympatyczny; dzieci roześmiane, unosząc otrzymane upominki i dary o godzinie 2 pp. rozeszły się do domów.

Wszystkim tym, którzy przyczynili się do przygotowania uroczystości św. Mikołaja dla dzieci członków O.Z.P.R., bądź to przez ofiary, bądź też przez bezinteresowną pomoc w urządzeniu uroczystości, jak również WP. dyr. Mazurowi — za udzielenie sali zarząd Koła składa żołnierskie podziękowanie.

× **WYBRYK NATURY.** W Czeladzi prawdziwą sensację stanowi stado młodych gąsiąt, co ze względu na porę roku jest zjawiskiem naprawdę niezwykłem. Właścicielem stada piskląt jest p. Romana Najmanowa, przy ul. Nowopogońskiej, której mieszkanie odwiedzają liczni ciekawi. Zjawisko to jest tłumaczone „ciepłą" zimą. Ciepło obecne powoduje, że w ogrodzie p. Teodora Wieczorka w Czeladzi [illegible]

O UZDROWIENIE BANKU ZAGŁĘBIA
Płacić zobowiązania! — Kto winien ponieść konsekwencje?

„Bank Zagłębia" w Sosnowcu uzdrowić mogą w pierwszej linji klijenci. Nowa Rada Nadzorcza oraz nowy Zarząd Banku Zagłębia odnosi się bez obsłonek do zainteresowanych, skoro powierzyli udziałowcy w ich ręce sprawę Banku. Katastrofy nie było, a gdyby klijenci, którzy mają w Banku weksle — spłacili te zobowiązania. Półtrzecia roku mija od zaprotestowania weksli klijentowskich. Zaledwie kilka osób poczuwało się do obowiązku spłacania weksli krótkoterminowych. Reszta zaś czeka i nie wiadomo na co. Przecież nikt przed tymi wekslami nie ucieknie! Nie zapłaci wystawca, to zapłacić muszą żyranci i ci obecnie są również zainteresowani. Ile to procentów i kosztów narosło za półtrzecia roku!

Czterysta tysięcy złotych winni ludzie bankowi za weksle. Czy to nie karygodne, żeby własny interes tak lekceważyć i nie próbować nawet ratować się, choćby ratami po 10, 20 złotych miesięcznie? Czy nie powinni wystawcy weksli starać się o bodaj drobne spłaty i zmianę weksli? Krzyczy się tylko na niesumienny Zarząd, na brak nadzoru, a milczy się o tych co mają w Banku weksle nie wykupują ich! **Spłata czterystu tysięcy zł. za weksle bieżące ratuje odrazu Bank Zagłębia.** Nie potrzeba zwoływać walnych zebrań.

Weksli takich klijentowskich, zaprotestowanych w różnych bankach jest: W Banku Tow. Spółdzielczych w Warszawie na sumę 97 tysięcy i procenta za 2 i pół roku, w Banku Gospodarstwa Krajowego w Katowicach na sumę: 62 tysiące zł., w Banku Polskim w Sosnowcu na sumę 11 tysięcy, w portfelu własnym 230 tysięcy. Należności Banku od członków na rachunkach otwartych (t. j. takich co brali pieniądze bez weksli, bez niczego) jest 180 tysięcy. Przecież jest niepodobieństwem, żeby brać na rachunek otwarty gotówkę ludzką z Banku i **dotąd nie pomyśleć o likwidacji pretensyj bankowych!** Takich obywateli jest sporo, którzy, gdyby dziś chcieli, mogliby przyczynić się walnie do uzanowania stosunków Banku Zagłębia.

Władze bankowe wzywają wszystkich właścicieli weksli, wystawców aby zaczęli weksle pokrywać. Ostrzega się żyrantów, że bez żadnych skrupułów Władze Banku będą dochodzić pretensji. Żyranci winni zażądać od swoich wystawców, bo wszyscy za weksle są odpowiedzialni. Pełnomocnik Syndyka urzęduje w Banku stale od godz. 4 do 7 wieczór. U niego można zasięgać informacyj, gdzie znajdują się weksle. **Prosimy, aby nie zmuszać władz Banku Zagłębia do ogłoszeń publicznie czyje weksle są dotąd niespłacone.** Na razie nie chcemy nikogo kompromitować. **Płacić weksle ratami na poczet zaprotestowanych weksli.** Syndyk raty przyjmie.

Spraw byłych dyrektorów Banku Zagłębia pp. Wieczorka i Rzuchowskiego na razie nie poruszamy, gdyż jest to jeszcze tajemnicą p. prokuratora. Ale przyjdzie czas, że wszyscy dowiedzą się o nagiej prawdzie. Na razie złożyli oni po 10 tysięcy kaucji hipotecznej i sąd ich wypuścił na wolność. Co do byłych władz banku to artykuł 44 ustawy o spółdzielniach mówi wyraźnie, że winni przekroczenia lub zaniedbania swoich obowiązków odpowiadają za straty banku.

Dochodzić też będziemy, czy **Związek rewizyjny w Warszawie, który przez kilka lat prowadził rewizję w banku i zawsze znajdował wszystko we wzorowym porządku — czy także nie będzie odpowiedzialny za skutki i celowość swoich lustracyj.**

Nowe władze Banku Zagłębia czuwać będą nad odpowiedzialnością tych, co odpowiadać powinni, ale nie mniej przeto udziałowcy winni swe udziały uzupełnić, wystawcy i żyranci wykupić swoje zobowiązania, a wszyscy udziałowcy mają wykonać uchwałę walnego zebrania z dnia 2 grudnia, t. j. mają **do środy dnia 12 grudnia na poczet tysiąca pięćdziesięciu złotych wpłacić 100 złotych do rąk p. P. Kucharskiego w Sosnowcu.** Prezes Zarządu Wł. Mazur. Prezes Rady Nadz. dr. M. Lipski.

Rejestracja pojazdów
MECHANICZNYCH.

Komisja rejestracyjna i egzaminacyjna wydziału komunikacyjno - budowlanego urzędu wojewódzkiego w Kielcach przybędzie w dn. 15 bm. do Częstochowy, gdzie urzędować będzie w lokalu starostwa grodzkiego.

Komisja załatwiać będzie wszelkie sprawy, związane z rejestracją pojazdów mechanicznych, oraz egzaminami szoferów.

× **ŚW. MIKOŁAJ W SZKOLE POWSZ. PRZY GIMN. IM. H. RZADKIEWICZOWEJ.** Św. Mikołaj w szkole i gimn. im. Rzadkiewiczowej posiada swoją miłą tradycję. Radośnie jest obchodzony. W b. roku (6 bm.) dzięki patronatowi szkoły, który z inicjatywy i przy wydatnej pomocy p. kier. H. Jazienickiej i pp. naucz. Cieheckiej i Mandowskiej przygotowywał tę uroczystość, nosiła ona charakter serdecznej i radosnej współpracy szkoły z rodzicami. Wypełniły wieczór pięknie wyreżyserowane obrazki sceniczne; Sąd księżycowej pani i rozmówki dobrych duchów z djabełkami. Atrakcją, przyjętą przez dziatwę z ogromną uciechą, było zjawienie się św. Mikołaja w otoczeniu aniołków, który wygłosiwszy godne przemówienie, obdarował dzieci obficie darami. Wieczór zakończyła herbatka, która się odbyła w serdecznym nastroju, jaki panował między zebranemi rodzicami, dziećmi i gronem nauczycielskiem na czele z p. dyr. Danilewiczową.

× **O REKLAMY W TRAMWAJACH.** Otrzymaliśmy pismo następujące: W tramwajach zagłębiowskich zaczyna ukazywać się coraz więcej reklam, co nikomuby nie szkodziło, gdyby nie to, że niektóre z reklam umieszczane są na oknach i skutkiem dużych rozmiarów zasłaniają zupełnie widok. Na tle tem powstają dość często zatargi ze służbą tramwajową, gdyż niektórzy z jadących dejmują reklamy, aby więc uniknąć tego należałoby je umieszczać w miejscach, gdzieby nikomu nie przeszkadzały.

Tragiczne zderzenie się tramwaju
z bryczką na Kuźnicy.

Wczoraj około godz. 10 rano ze składu wędlin p. Jana Hepka przy ul. 1 Maja 36 (róg ul. Kuźnicy) wyjechał **bryczką kilkunastoletni chłopiec Henryk Jerżewski.** pracownik wędliniarni, wiozac wędlinę na Dańdówkę.

Zaledwie Jerżewski od rogu Kuźnickiej odjechał 50 — 60 m. w kierunku pobliskiej stacji ratunkowej, od strony Sielca nadjeżdżał tramwaj. Jerżewski jechał po prawej stronie jezdni, **lewą zaś zajęły dwie furmanki z węglem. Kiedy więc zbliżał się tramwaj, chłopiec nie mógł skręcić** na drugą stronę jezdni. Dało to wynik fatalny.

W chwili zetknięcia się tramwaju z bryczką przednia jej część była poza szynami, tylna zaś na linji tramwajowej. **Wóz tramwajowy w rozpędzie wpadł na bryczkę i rozbił ją,** koń zaś, wyrwawszy się z uprzęży, uciekł, **a chłopiec został wyrzucony na chodnik, upadł i stracił przytomność.**

Ciężko potłuczonego Jerżewskiego odwieziono do szpitala renardowskiego.

Policja spisała protokuł i zajęła się ustaleniem, kto ponosi winę za tragiczny wypadek.

Przedstawienie w Dąbrowie

DOCHÓD NA WALKĘ Z GRUŹLICĄ.

Popularna w Dąbrowie sekcja sceniczna przy miejscowem Tow. przeciwgruźliczem urządziła w sali resursy przedstawienie, które spotkało się z bardzo życzliwem przyjęciem.

Na wstępie prezes Tow. dr. A. Niepielski wygłosił krótkie przemówienie **o nowoczesnem leczeniu gruźlicy**, poczem odegrana została komedja „Stryj przyjechał".

W drugiej części p. J. Puchrowicz deklamował wiersz Laskowskiego „Las", a p. I. Kabulanka z maestrją zawodowej baletnicy odtańczyła wspaniałe krakowiaka i czardasza. Pełne wdzięku i żywiołowego impulsu popisy taneczne wywołały duży entuzjazm i huraganowe oklaski.

W ostatniej części przedstawienia **sekcja sceniczna odegrała farsę „Spokojny lokator"**.

Zarówno reżyserja, spoczywająca w rękach p. L. Cembrzyńskiego, jak i gra całego zespołu były bez zarzutu i zjednały sobie duże uznanie, gdyż wszystkie role opracowane były bardzo starannie i z dużą rutyną.

Z pań wyróżniły się: E. Borowiecka, Z. Zimowska, L. Stasikowska i F. Kicińska, z panów zaś: J. Puchrowicz, A. Worobiew, W. Seyzoryk i L. Cembrzyński.

Wykonawców darzono rzęsistymi oklaskami, co najlepiej świadczyło o zadowoleniu **licznie zebranej publiczności**.

Dochód z przedstawienia przeznaczono na akcję przeciwgruźliczą.

Szacowanie strat

W SKŁADZIE GRAJCARA.

Jak donieśliśmy wczoraj, władze śledcze wydały klucze od składu Wolfa Grajcara w Sosnowcu, w którym, jak wiadomo, wybuchł w tajemniczych okolicznościach pożar. Wczoraj przedstawiciele Tow. ubezpieczeń „Piast" w którem był ubezpieczony skład Grajcara, przystąpili do oględzin składu i szacowania strat, jakie spowodował pożar.

Przy czynnościach tych byli obecni przedstawiciel policji oraz pełnomocnik właściciela składu. Szacowanie strat przez Tow. ubezpieczeń potrwa około miesiąca.

Dochodzenie władz śledczych w sprawie ustalenia przyczyn pożaru, trwa w dalszym ciągu.

× ECHA NADUŻYĆ NA KOP. „BAŚKA". Jak donieśliśmy we wczorajszym numerze, w związku z nadużyciami na kopalni „Baśka" w Gołonogu, popełnionemi przez b. właściciela kopalni Sibińskiego policja dokonała onegdajszej nocy z polecenia prokuratora aresztowań. Wczoraj dwaj zatrzymani b. sekwestratorzy urzędu skarbowego: Bolesław Litewka i Bolesław Latosiński, po przesłuchaniu ich, zostali wypuszczeni na wolność. Sibiński oraz kasjer Żarski zostali osadzeni w więzieniu.

× ARESZTOWANIE ZŁODZIEI. Na dworcu kolejowym w Sosnowcu został zatrzymany onegdaj miejaki Rubin Freundlich, bez stałego miejsca zamieszkania, poszukiwany przez policję w Bielsku za kradzież złotego zegarka, wartości 700 zł. Aresztowanego osadzono w więzieniu.

Tego samego dnia zatrzymany został przez policję w Sosnowcu Josek Socha, bez stałego miejsca zamieszkania, poszukiwany przez policję bielską. Zatrzymanego przesłano do dyspozycji policji w Bielsku.

× KRADZIEŻE. Z magazynów Centralnych warsztatów mechanicznych w Niwce skradziono cynę i inne metale, wartości 867 zł.

Z mieszkania Eugenjusza Trąbczyńskiego w Strzemieszycach skradziono garderobę i różne rzeczy, wartości 365 zł.

KRONIKA OLKUSZA

× WÓJTEM GMINY SŁAWKÓW został wybrany na zebraniu Rady w dn. 9 bm. p. Jan Wiltos ze Sławkowa, na zastępcę p. Jan Macek z Cieśli pod Sławkowem. P. Wiltos otrzymał 10 głosów na głosujących 15 radnych.

× OBYWATELSCY PIEKARZE. Powiatowy komitet Funduszu Pracy w Olkuszu, zwrócił się do wszystkich piekarzy na terenie powiatu o bezpłatny wypiek chleba na dożywianie dzieci bezrobotnych. Na apel komitetu pośpieszyli trzej piekarze polscy, mianowicie pp.: Stefan Cichoń, Ignacy Bogdalin i Bolesław Imiołek z Olkusza, deklarując bezpłatny wypiek chleba z 6.400 kg. mąki na Olkusz. Od tego obywatelskiego obowiązku uchylił się tylko p. A. Foltyn z Olkusza. Powiatowy komitet F. P. w Olkuszu składa pp.: Cichoniowi, Bogdalinowi i Imiołkowi podziękowanie za czyn obywatelski. Spodziewać się należy, że za przykładem olkuskich ofiarnych piekarzy, pójdą inni na terenie powiatu.

× ODCZYT. Dr. Czachurski z Bolesławia wygłosił 9 b.m. w Bolesławiu odczyt na temat walki z gruźlicą. Zainteresowanie odczytem b. duże.

× NAGŁY ZGON PODRÓŻNEGO. W mieszkaniu Jana Kajesa we wsi Giebło, gm. Pilica, zmarł nagle podróżny nie posiadający przy sobie żadnych dowodów. Z kartki, jaką znaleziono przy nim, jest polecenie sołtysa wsi Przeław (pow. Jędrzejowski) do Katarzyny Więcławik o przenocowanie podróżnego. U Więcławikowej policja dowiedziała się tylko tyle, że podróżny ten (lat około 40, ubrany ubogo), miał iść na kop. Niwka w Zagłębiu po odbiór dowodów osobistych. Policja bada w dalszym ciągu tożsamość osobnika.

× SPROSTOWANIE. W sprawozdaniu ze „Święta dzieci" pomyłkowo podaliśmy m. in. nazwisko prof. Kołacza, jako kierownika imprezy, p. prof. Mitki. Prof. Kołacz układał muzykę i śpiewy na akademję „Święta dzieci".

ŻYCIE GOSPODARCZE

Prasa angielska o porozumieniu węglowem.

Istniejący od 50 lat dziennik finansowy „Financial News", zamieścił artykuł wstępny o zawartem ostatnio **polsko-brytyjskiem porozumieniu węglowem**, w którym m. in. pisze:

„Radzie naczelnej właściciela kopalń należą się gratulacje spowodu zawarcia nareszcie porozumienia z przemysłem polskim. Początkowe fazy rokowań, rozpoczętych w kwietniu, bynajmniej nie rokowały najlepszych nadziei. **Pomiędzy obu stronami istniały zasadnicze różnice.**

W końcu jednak różnice zostały jaknajwidoczniej usunięte i osiągnięto kompromis. **Szereg warunków nie został jeszcze ogłoszony**, albowiem muszą one jeszcze **ulec ratyfikacji przez mocodawców** ale nie przewidujemy **żadnych poważniejszych trudności.**

Z autorytatywnej strony oceniają, że w wyniku porozumienia **eksport brytyjski wzrośnie o miljon tonn.** Pogląd ten, być może, jest uzasadniony, ale zanim projekt zostanie przyjęty, należy uzyskać **dalsze wyjaśnienia co do dwóch doniosłych kwestyj:**

1) **Niema żadnej wzmianki o rozróżnieniu pomiędzy węglem, transportowanem drogą lądową, a węglem, wysyłanym drogą morską.** Niemniej niż 18% eksportu polskiego idzie **drogą lądową do sąsiednich krajów.** Pierwotnie projekt polski przewidywał aby układ odnosił się tylko do węgla, wysyłanego morzem. O ile węgiel, wysyłany drogą lądową, jest wyłączony — stanowi to dla Polski **furtkę.**

2) Druga sprawa jest bardziej doniosła i odnosi się specjalnie **do rynku włoskiego.** Na pewnych rynkach polska nie może **znacznie ograniczyć swego eksportu węgla, albowiem w walce o rynki zbytu rząd polski zawarł porozumienia bezpośredniej wymiany towarowej za inne towary**, w szczególności zaś z Włochami. Umowy te muszą być przestrzegane. Naprzykład 400 tys. tonn wysyłane jest co roku do Włoch na poczet zapłaty za budowę 2-ch statków, a 580 tys. tonn zostanie wysłane w przyszłym roku wzamian za części składowe dla samochodów „Fiata". Tego rodzaju układy, które mają szeroki zasięg, mogą Polakom, przy najlepszych ich chęciach, **znacznie utrudnić wykonywanie przyjętych zobowiązań.**

Oficjalny komunikat **wspomina o polityce cen.** Nie jest jeszcze jasne, na jakich zasadach ustalenie tych cen zostanie oparte, ale narazie wydawałoby się, **że ocena tego wzrostu na 5—10% jest nieco zbyt optymistyczna.** Taki wzrost mógłby być możliwy na niektórych rynkach, a mianowicie tam, gdzie węgiel niemiecki nie konkuruje.

Natomiast w wybitnie konkurencyjnych strefach **trudno się spodziewać, aby** porozumienie wydało tak bezpośrednie i uderzające wyniki. Niemiecki eksport do krajów europejskich wynosi około trzy piąte eksportu brytyjskiego, a jest niemal dwukrotnie wyższy od polskiego i jasne jest, **że bez niemieckiej współpracy rezultaty porozumienia będą tylko nieznaczne.** W tem leży istotne znaczenie porozumienia, albowiem Niemcy już poprzednio wykazywały **gotowość zawarcia ze swej strony takiego układu.** Co więcej, o ileby takie potrójne przymierze zostało zawarte, jest bardzo możliwe, że **Francja i Belgja również się do niego przyłączą**, co położyłoby podwaliny pod **międzynarodowy kartel węglowy.** O ileby rada naczelna właścicieli kopalń przez zmianę swego stanowiska uczyniła to możliwem — wówczas perspektywy brytyjskiego eksportu węglowego **mogą naprawdę ulec poprawie".**

Kronika gospodarcza.

IZBA HANDLOWA POLSKO - CZESKOSŁOWACKA. Utworzone w swoim czasie w Morawskiej Ostrawie towarzystwo polsko-czeskosłowackie zostanie w najbliższym czasie całkowicie zreorganizowane. Reorganizacja ta pójdzie w kierunku utworzenia czeskosłowackiej Izby handlowej. Siedzibą Izby będzie Praga, podczas gdy w Morawskiej Ostrawie utworzona zostanie ekspozytura tej Izby.

WYDATKI I DOCHODY POLSKICH KOLEI PAŃSTWOWYCH. Według ostatnich obliczeń, wydatki polskich kolei państwowych wynosiły w ciągu I półrocza rb. ogółem 376.794 tys. zł., w tem na koleje normalnotorowe przypada 372.319 tys. zł. i na koleje wąskotorowe 4.475 tys. zł. Dochody kolei wynosiły w tym okresie 413.915 tys. zł., z czego eksploatacja kolei normalnotorowych przyniosła 410.665 tys. zł. Z przewozu osób temi kolejami wpłynęło 94.474 tys. zł., z przewozu bagażu 4.142 tys. zł., z przewozu towarów i poczty 274.167 tys. zł., inne dochody wyniosły 37.882 tys. zł. Eksploatacja kolei wąskotorowych przyniosła 3.250 tys. zł. w tem z przewozów 2.816 tys. zł. i inne dochody 434 tys. zł.

TRUDNOŚCI HANDLU BAWEŁNĄ. Rozwój samodzielnego handlu bawełną surową w Polsce natrafia na pewne trudności. Tak więc w związku ze stworzeniem przez Bank Gospodarstwa Krajowego wydziału warrantowego w Gdyni, mającego na celu uzyskiwanie tanich kredytów wynikła trudność na tle wysokości opłat stemplowych. Opłaty te wynoszą przeszło 8% rocznie. Utrudnia to korzystanie z kredytu warrantowego handlu bawełną, co spowodowało interwencję przedstawicieli sfer gospodarczych i czynników rządowych. Analogiczną trudność dla handlu bawełną stwarzają podwójne opłaty stemplowe na fakturach, przyczem wielokrotne interwencje czynników gospodarczych nie dały narazie żadnych pozytywnych wyników.

GIEŁDA ZBOŻOWO-TOWAROWA.

Ceny za 100 kg. parytet wagon Warszawa, w handlu hurtowym, ładunkach wagonowych. Kursy ustalone na podstawie cen giełdowych.

Pszenica jara czerwona szklista 775 g-l 19.50—20.00. Pszenica jednolita 742 g-l 18.50—19.00. Pszenica zbierana 731 g-l 17.50—18.00. Żyto I st. 700 g-l 14.25—14.75. Żyto II st. 687 g-l 14.00—14.25. Owies I st. (niezadeszczony) 497 g-l 14,50—15.00. Owies II st. (lekko zadeszczony) 468 g-l 13,50—14.50. Owies III st. (zadeszczony) 438 g-l 13.00—13.50. Jęczmień browarny 689 g-l 20.00—21.50. Jęczmień 678-673 g-l 17.50—18.00. Jęczmień 649 g-l 16.00—16,50. Jęczmień 620,5 g-l 15.50—16.00. Mak niebieski 43.00—45.00. Ziemniaki jadalne 3.00—3.25. Mąka pszenna gat. I-B 0—45% 31,00—33,00. Mąka pszenna gat. I-C 0—55% 29.00—31,00. Mąka pszenna gat. I-D 0—60% 27,00—29.00. Mąka pszenna gat. I-E 0—65% 25,00—27,00. Mąka pszenna gat. II-B 20—65% 23.00—25,00. Mąka pszenna gat. II-D 45—65% 22.00—23,00. Mąka pszenna gat. II-F 55—65% 21,00—22.00. Mąka pszenna gat. II-G 60—65% 20.00—21,00. Mąka pszenna gat. III-A 65—70% 15.00—16.00. Mąka żytnia I gat. 0—55% 23.50—25.00. Mąka żytnia I gat. 0—65% 22.50—23.50. Mąka żytnia II gat. 17.00—18.00. Mąka żytnia razowa 17,00—18,00. Mąka żytnia poślednia 14.50—15.00.

KRONIKA ZAWIERCIA

× PIERWSZE POSIEDZENIE NOWEJ RADY MIEJSKIEJ w Zawierciu odbędzie się dopiero, jak nas informują z miarodajnych źródeł, po Nowym Roku.

× POMOC DLA BEZROBOTNYCH. Jak się dowiadujemy, wydawanie zwiększonych racyj żywnościowych przedświątecznych dla bezrobotnych Zawiercia rozpocznie się od poniedziałku dn. 17 b.m. Wydawanie węgla rozpoczęto już wczoraj. Rodziny złożone z 2 do 5 osób otrzymują po 100 klg. węgla, ponad 5 osób — 150 klg. W b. roku wydawanie węgla dla samotnych zostało wstrzymane. Przypuszczać należy, że to krzywdzące zarządzenie zostanie zmienione.

× WIECZOREK TOWARZYSKI W SZKOLE HANDLOWEJ. Dnia 10 b.m. w szkole handlowej Stowarzyszenia kupców polskich w Zawierciu młodzież szkolna przy współudziale grona nauczycielskiego urządziła wieczorek towarzyski z racji św. Mikołaja. Program tej imprezy uczniowskiej był nadzwyczaj bogaty i obfitował w moc niespodzianek. W serdecznym nastroju spędzono czas do godz. 8 wieczorem, a rozradowana młodzież dużym aplauzem przyjmowała wszelkie inowacje i produkcje swych kolegów. Na wdzięczność i uznanie zasłużyła p. Wielkierzanka, nauczycielka gimnastyki i komendantka hufca żeńskiego. Trafne i pouczające pomysły tej młodej siły zasługują na specjalne wyróżnienie. Prócz młodzieży i grona nauczycielskiego zaszczycili tę biesiadę szkolną p. Br. Zawadzki, prezes Stowarzyszenia oraz kilku członków zarządu Stowarzyszenia. Do młodzieży przemówił w podniosłych słowach, prezes Stowarzyszenia, zaznaczając, iż szczególną opieką otoczy szkołę w dalszym ciągu i nawoływał do posłuchu wobec grona nauczycielskiego, które w wysiłkach swych ma na widoku dobro powierzonych wychowanków. Obserwując starania i wysiłki Stowarzyszenia i dyrekcji szkoły, stwierdzić należy postęp w każdej niemal dziedzinie i stawiać można horoskopy jak najlepszego rozwoju tej tak potrzebnej placówki na terenie Zawiercia. W dniu 10 bm. obchodzono również otwarcie świetlicy uczniowskiej, którą prawie zupełnie bezinteresownie urządził p. Miciński, sekretarz Stowarzyszenia.

× Z ŻYCIA OKRĘGU K.S.M. W dniu 13 b.m. t.j. w czwartek, w sali Domu ludowego TAZ. odbędzie się instrukcyjny kurs dla zarządów K.S.M.Ż. i M. okręgu zawierciańskiego. Ze względu na korzyści, jakie osiągnąć można z wysłuchanych referatów, uprasza się zarządy o przybycie w pełnych kompletach. Zbiórka o godz. 8 na placu plebanji.

Kierownictwo okręgu.

× ZAGINIONA. 19-letnia Wanda Wabińska, zamieszkała w Zawierciu (Słowackiego 9) wydaliła się przed paru dniami z domu i dotychczas nie wróciła. Zaniepokojona nieobecnością córki matka jej zawiadomiła o tem policję, prosząc o odszukanie zaginionej.

Wesoła historja z Amerykaninem

który spłaca długi Francji.

Mr. Moe Buschbaum, rasowy Amerykanin, postanowił wykorzystać swoje wakacje, aby zwiedzić starą Europę. Zaczął od Francji. Po wylądowaniu w Cherbourgu pomknął ekspresem do Paryża. Następnego dnia wynajął przewodnika i w ciągu trzech dni zwiedził Paryż. Był w Luwrze, przechodził obok Notre - Dame, wypił butelkę szampana w nocnej restauracji na Monmartre, porozmawiał z norweskim malarzem w kawiarni na Montparnasse. Doszedł do przekonania, że Paryż to miasto zepsucia, miejsce najbardziej bezwstydnych orgij, więc postanowił zwiedzić prowincję.

Wynajął na tydzień auto i wygodnie usiadł przy kierownicy, mając piękny zamiar zwiedzenia Francji w skromnem tempie 100 klm. na godzinę. Niestety, zły los zawziął się na poczciwego mr. Buschbauma.

Mijając miasteczko Evreux nie zauważył olbrzymich rozmiarów tablicy z napisem: 40 klm. na godzinę. Za to zauważył go policjant, a raczej zauważył nie samego mr. Buschbauma, lecz nadmierną szybkość, z jaką jechał ten czcigodny obywatel Stanów Zjednoczonych. Bliższe zapoznanie się nastąpiło dopiero wtenczas, gdy policjant zatrzymał auto p. Buschbauma i spisał protokuł.

Po 3 tygodniach (tymczasem mr. Buschbaum zdążył już objechać Francję i wypoczywał w jednym z angielskich pensjonatów w Nicei) zbyt szybki turysta otrzymał wezwanie do sądu w Evreux. Oburzony do głębi niegościnnością Francji, stawił się w sądzie, aby usłyszeć wyrok skazujący go na grzywnę w wysokości 100 franków.

Mr. Buschbaum zbladł i głosem drżącym z gniewu powiedział: „Nie! Nie zapłacę ani grosza! Jestem obywatelem Stanów Zjednoczonych, więc Francja jest moją dłużniczką. Niech wprzód rząd francuski uiści Ameryce swój dług w wysokości 141 miljardów 308.530 dolarów i 79 centów (pan Buschbaum wyrecytował tę cyferkę z pamięci), a wtenczas chętnie zapłacę grzywnę. Inaczej — nigdy" — powtórzył jeszcze raz.

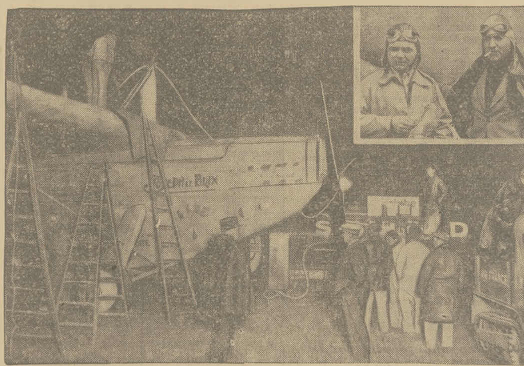
Sędzia w Evreux był naturalnie Francuzem. Wiedział więc, co to jest humor i w dodatku, posiadał go.

— Dobrze — odparł — niech pan w takim razie wpłaci te sto franków do skarbu Stanów Zjednoczonych na rachunek francuskiego długu. Będzie nam lżej.

Na nieszczęście, mr. Buschbaum uczynił to. I teraz rozpoczęła się orgja biurokratycznych papierków. Amerykański skarb zawiadomił Buschbauma, że zgadza się przyjąć od niego 100 fr. na rachunek francuskiego długu, lecz jest niezbędna uprzednia zgoda na to rządu francuskiego. Pan Buschbaum napisał list do Prezydenta Francji, prosząc o tę zgodę.

Taki jest stan sprawy dziś. Prawnicy francuscy, pytani o zdanie przez paryskich dziennikarzy, dla których cała ta historja stała się niewyczerpaną kopalnią żarcików i „kawałów", odpowiedzieli, że **zgoda Prezydenta Francji nie może ulegać najmniejszej wątpliwości.**

Zresztą, istnieje precedens dla tego rodzaju „spłacania" długu francuskiego wobec Ameryki. Przed kilku laty pewien Francuz, naturalizowany w Stanach Zjednoczonych, **zapisał w testamencie 1000 dolarów Raymondowi Poincare,** który zrzekł się legatu, prosząc o wpisanie go na rachunek Francji, jako spłatę długu wobec Stanów. Rząd francuski wyraził na to zgodę i dług Francji zmniejszył się o 1000 dolarów. Obecnie zmniejszy się jeszcze o 100 franków. „D'Artagnan" paryski tygodnik satyryczny pisze, że najwięcej ucieszy się z takiego obrotu sprawy prezydent Roosevelt: Francja już zaczęła spłacać swój dług.



Znakomici rekordziści lotnicy francuscy Maurycy [illegible] (u góry, w wycinku z lewej) i Paweł Codos postanowili odbyć lot na swym zwycięskim samolocie „Joseph Le Brix" z Francji do Ameryki Południowej bez lądowania po drodze. Wobec tego, iż odbyli lot już na dystansie 9150 klm. bez lądowania wierzą, iż ekspedycja ta im się powiedzie i pobiją swój własny rekord.

Wampir z Poznania

na ławie oskarżonych.

Morderca dwóch żon, zwany „wampirem z Poznania", Franciszek Lange wraz ze swoim młodym synem stanął przed Sądem okręgowym w Poznaniu.

Trzeciego sierpnia rb. w majątku Fałkowo pod Gnieznem wybuchł pożar stogu żyta. Po ugaszeniu ognia znaleziono w zgliszczach zwłoki kobiety, owinięte w szmaty i gazety, oraz szczątki walizy, w której zwłoki były zapakowane. **Strasznie zniekształconemu trupowi brak było głowy, rąk i jednej nogi.**

Natychmiast po wykryciu potwornej zbrodni, wszczęto dochodzenie. Stwierdzono, że na stacji Fałkowo pod Gnieznem widziano dwóch nieznajomych osobników, wysiadających z pociągu i niosących ciężkie walizy. Na trzeci dzień zbrodniarzy aresztowano w Poznaniu. Byli to: **kupiec Franciszek Lange i jego 22-letni syn Brunon.** Początkowo obaj wypierali się winy, wkońcu jednak Franciszek Lange przyznał się do zamordowania swojej żony Marji z domu Nowickiej. Zamordował ją w mieszkaniu w Poznaniu, dusząc ją i bijąc tępem narzędziem po głowie. **Zwłoki przepiłował specjalnie kupioną przez syna piłą i głowę oraz kończyny usiłował spalić w piecu.** Gdy mu się to nie udało — resztki kadłuba zapakował wraz z synem do walizy, poczem wyjechał do Fałkowa, ażeby je tam zniszczyć.

W czasie dalszego śledztwa wyszło na jaw, o czem swego czasu pisaliśmy, że Lange ma za sobą podobne zbrodnie w przeszłości. **W 1931 roku zginęła w również tajemniczy sposób jego pierwsza żona,** Marja Gromadzka. Pozatem Lange jest oskarżony o szereg gwałtów, popełnianych na kobietach, usiłowania zabójstw, oraz o szereg włamań, napadów rabunkowych.

Już na godzinę przed rozpoczęciem rozprawy **sala sądu przepełniona była publicznością.** Ogólne zainteresowanie budzi sam oskarżony. Jest to krępy, średniego wzrostu mężczyzna o pełnej twarzy, bladej, mocno łysawy. Niespokojnemi oczami wodzi on po sali sądowej. Syn jego 22-letni Brunon siedzi na ławie oskarżonych ze spuszczoną głową.

Proces trwa.

Pasztet z mrówek.

Przysmak australijski.

Profesor John Evans, który niedawno powrócił z wyprawy do mało zbadanego wnętrza Afryki, wydał książkę p. t. „Obyczaje dzikich plemion Australji". Opisuje w niej szczegółowo zwyczaje i tryb życia plemion środkowej Australji, wśród których istnieje jeszcze dziś spora ilość ludożerców.

Dosyć ciekawe są kulinarne upodobania australijskich dzikusów. Najulubieńszym ich przysmakiem jest pasztet z... mrówek. Przyrządzenie tego specjału jest połączone z całą uroczystością. Po wyszukaniu w lesie dużego mrowiska (chodzi tu o specjalny gatunek tak zwanych czerwonych mrówek) wojownicy szczepu rozkładają trzy ogniska, wokoło których od bywają szereg rytualnych tańców. Następnie kobiety plemienia — tylko panny są godne tego zaszczytu — przystępują do sporządzania pasztetu.

Z mrowiska wybiera się drewnianemi łyżkami mrówki i rozgniata się je na kamieniu. Potem wybiera się z mrowiska jajeczka mrówek i smaży się je na ogniu. Po zmieszaniu otrzymanego „składnika" ze startemi na miazgę mrówkami smaży się wszystko jeszcze raz i... pasztet jest gotowy. W dniach uroczystości, z okazji odniesionego zwycięstwa lub niezwykle pomyślnego polowania, dodaje się jeszcze jedno danie: dobrze usmażonego jeńca lub jednego z rodaków, na którego padł los.

Czytając książkę prof. Evansa, dochodzi się do przekonania, że największa „względność" panuje chyba w dziedzinie smaku.

Zgon siódmego towarzysza

LORDA CARNARVONA.

W Londynie zmarł znany dziennikarz angielski Harold Moyne. Prasa angielska przypomina, iż brał on udział w ekspedycji lorda Carnarvona, która przed przeszło 10 laty odkryła grobowiec Tutankhamona. W pracach nad odnalezieniem i rozkopaniem grobowca brało udział 8 osób. Wkrótce po wydobyciu na powierzchnię mumji faraona oraz skarbów i dzieł sztuki nieocenionej wartości, które wraz z nią spoczywają w grobowcu, zmarł kierownik ekspedycji lord Carnarvon. W niewielkich odstępach czasu zmarło również kilku innych uczestników ekspedycji. Część prasy dopatrywała i nadal się dopatruje tajemniczego związku pomiędzy śmiercią uczonych egiptologów i uczestników ekspedycji, a rzekomą „profanacją" mumji faraona. Harold Moyne jest przedostatnim uczestnikiem ekspedycji lorda Carnarvona. Pozostał przy życiu jeden tylko Carter, który niezrażony losem swych towarzyszy niedawno udał się ponownie do Egiptu, by kontynuować swe prace. Prasa angielska donosiła, iż Carter, który nie ujawnił celu swego wyjazdu do Egiptu zamierza rzekomo poszukiwać grobu Kleopatry.

Z CAŁEJ POLSKI

AUTOŻYRO W WARSZAWIE.

Pułkownik Stachoń, który udał się po autożyro zakupione w Londynie przez Min. komunikacji zatrzymał się w Berlinie, przez sobotę i niedzielę ze względu na złe warunki atmosferyczne, jakie panowały na całej trasie.

Aeroklub Polski i wojskowe władze lotnicze wysłały odpowiednie instrukcje do Berlina aby w razie sprzyjającej pogody obliczył on swój lot tak, by przybyć do Warszawy na godzinę 14-tą.

Stosując się do otrzymanych wskazań pułkownik Stachoń wylądował w Poznaniu o godzinie 11 minut 45, skąd wystartował o godz. 12.50 do Warszawy, gdzie wylądował o godz. 4 popoł.

W rozmowie z dziennikarzami płk. Stachoń oświadczył, że autożyro uważa za genjalny wynalazek.

ZJAZD ABSTYNENTÓW.

W państwowej szkole higjeny w Warszawie rozpoczął się w niedzielę pierwszy ogólnopolski zjazd abstynentów połączony ze zjazdem lekarzy. Na zjazd przybyło około 200 delegatów ze wszystkich województw.

WIĘKSZOŚĆ NARODOWA W ŁODZI.

W związku z wypuszczeniem z więzienia przywódców Obozu Narodowego w Łodzi, sprawa wyborów do Rady Miejskiej kształtuje się zupełnie inaczej. Uchwała zwolnienia objęła siedzących w Sieradzu adw. Kowalskiego i Szczęsnego, a ponadto przebywających w Łęczycy narodowców Grzegorczaka, Podgórskiego, Stolarka, Chałaja, Chojnackiego i Pawłowskiego. Jest to decyzja Sądu Apelacyjnego w Warszawie. Przez zwolnienie narodowców, którzy zostali wybrani do Rady Miejskiej, zostanie przywrócony komplet, a tem samem i możliwość bezwzględnego zwycięstwa narodowców przy wyborach na prezydenta Łodzi.

TRAGICZNA ŚMIERĆ PLUTONOWEGO.

W 53 p. p. w Stryju służył w charakterze podoficera zawodowego plutonowy Władysław Dmytruk. Człowiek spokojny, solidny i pracowity. Wykonywał swoją służbę sumiennie, ku zadowoleniu przełożonych. Czas wolny spędzał w domu przy rodzinie: żonie i dwojgu dzieciach. Pozatem miał jedną pasję: ogrodnictwo, któremu oddawał się z zupełnem poświęceniem. Żyjąc skromnie złożył sobie jakiś kapitalik i kupił parcelę, na której wybudował sobie dom i oranżerję w której spędzał prawie cały wolny czas W oranżerji wybudował łazienkę. Dnia 5 bm. żona i dzieci wykąpały się, poczem D. udał się do łazienki, by sobie zrobić kąpiel. Następnego dnia żona po przebudzeniu się, stwierdziła z przerażeniem, że męża niema i że pościel jest nienaruszona. Po wyważeniu drzwi do łazienki znaleziono na ziemi zastygłe zwłoki Dmytruka. Sekcja zwłok wykazała, że zapewne trujące zapachy z oranżerji spowodowały zawrót głowy lub omdlenie. Wskutek tego Dmytruk upadł na piec i oparzył się dotkliwie a wobec braku pomocy doznał porażenia, w następstwie czego zmarł.

PROGRAM RADJOWY

TOLA MANKIEWICZÓWNA ŚPIEWA W RADJO.

W koncercie muzyki lekkiej w dniu 13 bm. (czwartek) o godz. 15.45 wystąpi z programem swych miłych i wesołych piosenek Tola Mankiewiczówna, której zawsze chętnie słuchają radjosłuchacze, dla jej pełnych wdzięku interpretacyj. Resztę programu wypełni orkiestra jazzowa pod dyrekcją Zdzisława Górzyńskiego.

PARYSKI KONCERT NA POLSKICH FALACH.

W cyklu międzynarodowych koncertów europejskich transmitują rozgłośnie radjowe w dniu 13 bm. o godz. 21.30 (czwartek) koncert z Paryża, w wykonaniu orkiestry pod dyrekcją M. Ingelbrechta, z udziałem słynnej śpiewaczki Germaine Martinelli, która wykona „Stances" Gauberta. W programie orkiestrowym utwory Georges Hue, Bachelet i Cl. Debussy.

RECITAL MARYLI JONASÓWNY.

Utalentowana pianistka, która już niejednokrotnie ku zadowoleniu słuchaczów występowała przed mikrofonem warszawskim. Maryla Jonasówna, da się słyszeć w dniu 13 bm. o godz. 18.15 w krótkim recitalu, złożonym z utworów: Bacha, Handla, Rossi, Scarlatti'ego i Schuberta.

ŚRODA 12 GRUDNIA.

6.45 „Kiedy ranne wstają zorze". 6.48 Muzyka. 6.52 Gimnastyka. 7.07 Muzyka. 7.35 Chwilka pań domu. 7.50 Koncert reklamowy. 11.57 Sygnał czasu, hejnał. 12.05 Wiadomości meteorologiczne. 12.10 Koncert zespołu Ark. Flato. 13.05 Muzyka salonowa (płyty). 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 „Pomjezus w dziedzinie" — pióra Adolfa Fierli. 16.00 Koncert zespołu Haliny Adamskiej-Grossmanowej. 16.45 „Król puszczy i król człowiek" — opowiadanie dla dzieci starszych prof. Kaz. Simma. 17.00 Recital skrzypcowy Jadwigi Drażę. 17.25 „Dziesięciolecie deklaracji praw dziecka" wygł. p. Halina Donia-Dernałowicz. 17.35 Transkrypcje znanych utworów w wyk. orkiestry fortepianów (Ivory-Keys) Anna Waltera — płyty. 17.50 Poradnik sportowy. 18.00 „Gotowanie elektrycznością" wygł. p. Kamila Nitschowa. 18.15 Koncert kameralny w wyk. kwartetu smyczkowego członków orkiestry Filharmonji warszawskiej (I skrzypce — Mieczysław Fliederbaum, II skrz. — Jakób Surowicz, altówka — Paweł Ginsburg, wiolonczela — Bolesław Ginsburg). 18.45 „Łódź na rynkach świata" wygł. p. Mieczysław Kołtoński. 19.00 Pieśni w wyk. Stefanji Millerowej. 19.20 Felljeton aktualny. 19.30 Luigini: Ballet egipski (płyty). 19.50 Wiadomości sportowe. 20.00 Muzyka lekka (płyty). 20.55 „Jak pracujemy w Polsce". 21.00 Koncert Chopinowski w wyk. Zofji Rabcewiczowej. 21.30 „Oświata pozaszkolna na Śląsku" wygł. dr. Maksymiljan Hasiński. 21.40 Polskie pieśni lud. w wyk. E. Szabrańskiej. 22.00 Odczyt pt. „Przyczyny walki z religją" wygł. ks. Michał Klepacz. 22.15 Koncert reklamowy. 22.30 Muzyka taneczna z rest. hotelu „Bristol". 23.00 Wiadom. meteor. dla kom. lotn. 23.05 Skrzynka francuska.

SPORT.

WALNE ZEBRANIE PODOKRĘGU.

Zwyczajne walne zgromadzenie Podokręgu Zagłębia Dąbrowskiego odbędzie się w niedzielę dnia 16 bm. o godz. 10 rano w sali Rady miejskiej m. Dąbrowy (3 Maja 22) Delegaci winni posiadać pisemne pełnomocnictwo od swych klubów.

Zarząd Podokręgu zgłasza na walne zgromadzenie następujące wnioski do rozpatrzenia: wprowadzenie rozgrywek mistrzowskich sezonu klasy A w roku 1935 i zamiast pucharu — dyplom dla mistrza; sporządzanie sprawozdań sędziowskich z odbytych zawodów zaraz po zawodach, które byłyby podpisywane przez kierowników sportowych i sędziego; z uwagi na b. duże i świadome zmiany stosowane przez graczy przy zgłaszaniu się do klubów z podawaniem zmianami w imionach i datach urodzeń — żądać od graczy przy zgłoszeniu świadectw urodzenia z fotografją poświadczoną przez władze państwowe lub miejskie.

Kluby, które nie uregulowały swego zadłużenia w stosunku do Podokręgu, są zgodnie ze statutem Okręgu zawieszone w prawach członka i nie będą dopuszczone do prawa głosu na walnem zgromadzeniu.

KOMISJA DYSCYPLINARNA DLA SĘDZIÓW.

Podokręg podaje do wiadomości, że została zatwierdzona przez PZPN kielecka okręgowa komisja dyscyplinarna dla sędziów przy OKS w Częstochowie w składzie: przewodniczący — p. Scherer Natan, członkowie komisji — pp. Szmekel Alfred i Hyla Władysław. Wszelkie zażalenia na sędziów należy kierować do Podokręgu w dwóch egzemplarzach, które Podokręg przesyłać będzie bezpośrednio do wspomnianej komisji, przyczem na każdego sędziego należy zażalenie składać oddzielnie.

MISTRZOSTWA PING-PONGOWE BRYNICY.

W Czeladzi rozpoczęły się mistrzostwa klubów Brynicy w ping-pongu, w których bierze udział 31 zawodników. Prowadzi Mydłowiecki. Firma Poltasz z Będzina, zarząd i prezes klubu ofiarowali dla zwycięzców nagrody.

7. K. S. BRYGADA W STRZEMIESZYCACH

Ruchliwy zarząd K.S. Brygada na czele z prezesem p. I. Łuckosiem znowu zasilił drużynę przez 3 graczy z K.S. Błękitni, t. j. Nowakowskiego Mieczysława — obrona, Dąbka Apolinarego — pomoc i Stanisława Kuchtę — atak. Gracze ci zostali zgłoszeni do podokręgu. Obecnie kierownik ataku z kapitanem drużyny starają się przeprowadzić zaprawę zimową graczy.

Związek rezerwistów i K.S. Brygada urządza tradycyjny opłatek w drugi dzień świąt Bożego Narodzenia dla członków i sympatyków.

DROBNE OGŁOSZENIA

Teorja w praktyce

SKLEP „KRÓLEWIANKA" W SOSNOWCU UL. WARSZAWSKA.

W roku bieżącym Sosnowiec ma nowość. Dyrekcja Szkoły Handlowej im. Królowej Jadwigi, chcąc dać swym uczenicom poglądową lekcję jak należy praktycznie wykorzystać rozmaite wiadomości z dziedziny handlu, otworzyła przy ul. Warszawskiej na okres przedświąteczny sklep p. n. „Królewianka", w którym bardzo sympatyczne, choć z początku nieco stremowane dziewczęta, pod troskliwą opieką swych nauczycielek, a zwłaszcza p. dyrektorki i p. d-ra Mlaka, profesora wzmiankowanej szkoły, będącego inicjatorem tego eksperymentu szkolnego, uczą się solidnego i wzorowego handlu.

W sklepie jest kilka działów towarowych, a mianowicie: dział księgarski, galanterja, zabawki choinkowe artykuły szklano-kryształowe, wyroby cukiernicze i t. d. Wnętrze sklepu jest bardzo ekonomicznie, lecz zarazem nader estetycznie urządzone, towary bardzo gustownie rozmieszczone, tak że odrazu można tu zauważyć delikatne ręce kobiece, a przytem i efektowną pracę zawodowego artysty—dekoratora. Tym artystą i zarazem twórcą pięknej wystawy sklepowej jest p. Pilecki, profesor rysunków w szkole im. Królowej Jadwigi.

Niektóre „panienki sklepowe" narzekają na nudy, mówiąc, że w szkole jest weselej. Jeśli są nudy to napewno tylko dla tego, że dotąd niewielki jest ruch w „interesie".

Społeczeństwo sosnowieckie nie wie o tym przed kilku dniami założonym sklepie.

Przypuszczam, że teraz będzie inaczej, a klijenci będą stali w ogonku przed sklepem. Jest tylko obawa, że może zabraknąć towarów.

Myślę, że będę wyrazicielem uczuć sympatycznych „Królewianek", trawestując wiersz Ignacego Chodźki:

Ten to nasz sklepik mizerny
I wszystko, co w nim ujrzycie
Niech Wam tak będzie przyjemny
Jak nam tu Wasze przybycie.

Sprawcie więc państwo przyjemność miłym ekspedjentkom i licznie przybywajcie do „Królewianki" po świąteczne zakupy, a wdzięczne uczenice udowodnią Wam, że „piękne teorje handlowe, nabyte w szkole, w ich słabych rączkach napewno nie zmienią się w karykaturę". 8371

Nr. sprawy HO. 19-34. OGŁOSZENIE. Wydział Handlowy Sądu Okręgowego w Sosnowcu na zasadzie art. 11 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 23 grudnia 1927 r. o zapobieganiu upadłości (Dz. Ust. Nr. 3-28 poz. 20) ogłasza, że wyrokiem Sądu z dnia 7 grudnia 1934 r. postanowił: „1) udzielić Spółce Akcyjnej Przemysłu Cementowego „Wiek" w Ogrodzieńcu odroczenia wypłat na okres 3 miesięcy t. j. na czas od 7 grudnia 1934 r. do 7-go marca 1935 roku; 2) Sędzią komisarzem ustanowić sędziego handlowego E. Porczyńskiego i nadzorcami sądowymi — Ignacego Szpera i adw. Janusza Borowskiego; 3) wyrok opatrzyć rygorem natychmiastowej wykonalności i ogłosić go w „Monitorze Polskim", „Expresie Zagłębia" i „Kurjerze Zachodnim". Sosnowiec, dnia 10 grudnia 1934 r. 8365

Prenumerata miesięczna w Sosnowcu bez odnoszenia do domu zł. 3.00. Prenumerata miesięczna poza Sosnowcem i w Sosnowcu z odnoszeniem do domu zł. 3.50.

OGŁOSZENIA: Wiersz milimetrowy jednolamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 mm.; w niedziele i święta 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

Seryjne drobne ogłoszenia. Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 16.00 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 [illegible]

SOSNOWIEC: Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 64. Skrytka poczt. 62. Będzin, Małachowskiego 7. [illegible] — Grodziec, Będzińska. Administracja: Piłsudskiego 4 Tel. 73. Dąbrowa, ul. Krótka 11. Tel. 202. — Zawiercie, 3-go Maja 29.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI